

## Ceny prenumeraty.

We Lwowie: miesięcznie 2 Kor.,  
za codzienną dwukrotną dostawę  
do domu dopłaca się 60 halery

Z przesyłką poczt. w kraju  
i monarchii:  
miesięcz. 2 K. 50 h. | 2-krot. 3 K. — h.  
kwartal. 7 K. 50 h. | wysyłką 9 K. — h.  
rocznie 30 K. — h. | pocztow. 36 K. — h.

W Niemczech: miesięcznie 4 Kor.  
W innych państwach Związku po-  
cztowego miesięcznie 5 Koron.  
Zmiana adresu pocztowego 40 hal.  
Redakcja, Administracja, Drukarnia  
Lwów, ulica Zimorowicza 11—15.

# Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie

## Ceny ogłoszeń.

Ogłoszenia (inseraty) za 1 wiersz  
petitowy lub jego miejsce 20 hal.  
Nadesłane za wiersz petitowy lub  
jego miejsce 80 halery.  
Nekrologia za wiersz petit. 60 hal.  
Doniesienia o ślubach, zaręczynach  
i t. p. wiadomości po 1 Kor. za wiersz  
Drobne ogłoszenia za wyraz 6 h.  
najmniej 60 halery. Wyrazy grub-  
szym pismem liczą się podwójnie.

Ceny oddzielnych numerów:  
Nr. popołudn. 6 h. z przesyłką 10 h.  
Nr. poranny 4 h. z przesyłką 6 h.  
Drobnych rękopisów nie zwraca się

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje  
uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Lwów. — Nr. telefonu Redakcji 541, Administracji 740.

Wydawca: inżynier WACŁAW WOLSKI.

Redaktor naczelny: ZYGMUNT WASILEWSKI.

## Czas odnowić przedpłatę na sierpień.

### Dlaczego baron Burian boi się konstytucji?

Wiedeń, 6 sierpnia.

(A). Depesza ministra wspólnego i wielkorządcy Bośni i Hercegowiny, barona Buriana, wystosowana przed kilku dniami do redakcji „Zeit“, kwaskowata aż do cierpkości, przyrzeka, że oba kraje, powierzone jego pieczy, dostaną — termin nieokreślony — sejm prowincjonalny. Owo przyrzeczenie wyksztusił zięć barona Fejervarego półgębkiem. Znać, że jest mu owo więcej, niż niemilem, że je czyni, ot, dla zyskania na czasie i że w głębi duszy przeklina młodoturków, sułtana i konstytucję turecką.

Z całego brzmienia depeszy barona Buriana w zestawieniu z dawniejszymi jego oświadczeniami wynika, że uważa on ludność serbską obu krajów okupowanych (Serbami są tam wszyscy bez różnicy wyznania) za nie dojrzałą do rządów konstytucyjnych. Błogosławionym niech będzie ów frazes o niedojrzałości ludów! Od lat stu używali go i używają rozmaici biurokraci rozmaitych narodów, ile razy chodziło o zachowanie i nadal samowoli urzędników, o udaremnienie wszelkiej kontroli ze strony ludności nad działalnością władz, o umocnienie dyktatorstwa, by z pomocą ciem-  
ny swych synów i córek zapewniali dostojność nie najzdolniejszym, lecz najlepiej spokrewnionym.

Baron Burian, który wyrósł z urzędnika konsularnego na posła w Atenach, barona, wreszcie ministra po ożenieniu się z córką ulubieńca dworu, barona Fejervarego, zapomina, że obecnie monarchia Habsburska już się nie może zastanawiać nad tem, czy Serbowie Bośni dojrżeli do konstytucji. Sfery kierujące monarchią Habsburską muszą teraz pracować koniecznie nad sparaliżowaniem w Bośni wrażenia, wywołanego zaprowadzeniem konstytucji w Turcji. Owo wrażenie można sparaliżować tylko z pomocą wprowadzenia urzędzeń konstytucyjnych. I to istotnych urzędzeń konstytucyjnych naturalnie, bez równego prawa głosowania, boć to byłby eksperyment przedwczesny. Sejm prowincjonalny, w rodzaju sejmu galicyjskiego nie może Bośni wystarczyć. Wielkorządca kraju bez względu na tytuł, jaki będzie nosił, musi dźwigać faktyczną odpowiedzialność wobec reprezentacji bośniackiej. Prawo budżetowe tego sejmu i jego zakres prawodawczy należy wzorować na sejmie Chorwacy i Sławonii, nie zaś na sejmach kra-

jów koronnych w Austrii. Wszelka inna reforma będzie półśrodkiem. Półśrodki tworzą zawsze źródło niechęci i wrzenia, owych kwasów, które od wnętrza rozkładają organizm państwowy. Półśrodki przyprawiły Austrię o utratę Lombardii i Wenecji, o utratę stanowiska politycznego w Niemczech...

Dlaczego baron Burian wraz z całą biurokracją, urzędującą w Bośni i Hercegowinie tak się dławia strachem, gdy mowa o konstytucji? Składają przez to dowód braku zmysłu politycznego. Każdy od razu może poznać, iż zerwanie z absolutyzmem jest im bardzo nie na rękę. Tak się rzecz ma istotnie.

System absolutystyczny w Bośni obwarował się od strony Austro-Węgier murem chińskim. Trzydzieści lat ów kraj jest połączony z państwem. Obywatele Austro-Węgier go nie znają. Co roku sprowadza się do hotelów rządowych bośniackich kilkudziesięciu turystów z zachodu Europy. Od czasu do czasu dziennikarz angielski lub francuski (chyba nie za swoje pieniądze) wyda książkę, wychwalającą system pana Kallaya, teraz prolongowany przez barona Buriana, obie delegacje otrzymują sprawozdanie, które nie odzwierciedla właściwego stanu kraju i nastroju ludności. I oto wszystko!

Tymczasem nawet w wypadku, gdyby ciało urzędnicze bośniackie składało się nie z ludzi, ale z aniołów, to jeszcze w takim razie brak wszelkiej kontroli, powolność prawodawcza i administracyjna, ogrom władzy, powierzonej poszczególnym jednostkom, — sprawiają, że system teraźniejszy rządzenia obu krajami wskazuje wyraźne ślady gangreny.

Panom biurokratom bez kontroli sejmu życie płynie bardzo wygodnie.

Taki stan schlebia próżności. W to mocno wierzę! Niech przyjdzie sejm, wygoda, przyniesie niby bańka mydlana! Posłowie się będą pytać o poszczególne pozycje budżetu, będą się pytali o właściwe zużycie uchwalonych kredytów, będą wskazywali te lub inne potrzeby danych okolic. I trzeba będzie się tłumaczyć, trzeba się będzie stosować. Posłowie sejmowi nie przystaną, by w Bośni ciągle jeszcze obcy urzędnicy zajmowali 80 proc. posad, by Serbów bośniackich przerabiano na jakąś nie istniejącą narodowość bośniacką.

Po zaprowadzeniu sejmu powstanie forum, na którym pod osłoną nietykalności posłowie będą mogli się poskarżyć na nadużycia władz niższych. Sądy wojenne w przestępstwach prawowych przestaną funkcjonować.

Wszystko to są zmiany nader przykre dla urzędników ze szkoły Benjamina Kallaya, mimo to przecież konieczne w interesie już nie Bośni i Hercegowiny, lecz całej monarchii. W interesie zewnętrznym i wewnętrznym tej ostatniej. Boć wykorzenienie absolutyzmu w Bośni uchroni Austro-Węgry przed ruchawką, która mogłaby zrodzić wreszcie oficjalną lub nieoficjalną wojnę z Turcją. Dalej, zerwanie z absolutyzmem w Bośni wytepi zarazek absolutyzmu, przenoszony z biura bośniackiego

do władz austriackich i węgierskich. Baron Burian, rządzący absolutnie w Serajewie, lekceważy sobie delegacje i żywi do nich niechęć, jako do czegoś zbytecznego. Inni ministrowie zazdroszczą koledze, że może rządzić bez kontroli, i w głębi duszy także życzą wszelkim ciałom, reprezentacyjom, aby się wyniosły, gdzie pieprz rośnie.

Baron Burian jeszcze z innego powodu opiera się konstytucji w Bośni. Jest to zmadziaryzowany siołek z Preszburga, madyjaron, a więc fanatyk madyjarski, gorszy od rodowitych. Ogarnia go gniew na myśl, że żywił serbski na południu monarchii spotężnienie, gdy Bośnia otrzyma konstytucję. Że tak będzie, prawda. Lecz madyjarzy nie są gospodarzami wyłącznymi Austro-Węgier. Inni ludy mają także prawo wymagania, aby ich nie narażano na eksperymenty i awantury, zrodzone z wyłączności egoistycznych interesów madyjarskich.

Zdaje się, że sfery decydujące monarchii, stojące wyżej, niż baron Burian, postanowiły rozstrzygnąć kwestję bośniacką odmiennie, niż myślał ten ostatni. Bośnia i Hercegowina w razie, jeżeli przełom w Turcji okaże się trwałym, otrzymają konstytucję, baron Burian zaś dymisję.

## Odpowiedź napastnikom.

Dnia 14 lipca br. napisałem do „Gazety Kościelnej“ wyjaśnienie, w którym podałem powody, jakie mnie skłoniły do tego, że głosowałem przeciw rezolucji posła Schmidta. Wyjaśnienie to, wydrukowane w nr. 30 „Gazety Kościelnej“ z dnia 24 lipca, brzmi:

„Głos Narodu“ dnia 27 czerwca i „Postęp“ dnia 4 lipca br. uderzyły na Koło poselskie polskie w Wiedniu za to, że dnia 26 czerwca br. głosowało przeciw rezolucji posła Schmidta; o czem pisała i „Gazeta Kościelna“, dnia 10 lipca 1908 w artykule „Polityka Koła polskiego w sprawie żydowskiej“.

„Głos Narodu“ dodał do tego taką uwagę: „Księża kołowi (?) wyszli podczas głosowania, z wyjątkiem ks. Kopycińskiego, który głosował ostentacyjnie przeciw“. Zaś „Postęp“ pisał: „W obronie żydów głosował również poseł ks. Kopyciński“.

Oświadczam, iż oprócz mnie głosował i drugi mój kolega kapłan polski ze stronnictwa centrum; czyli, że „Głos Narodu“ i „Postęp“ dopuścił się przez zamilczenie kłamstwa, a to w tym celu, aby mnie przed czytelnikami swymi zozydzić. Czy takie postępowanie tych dwóch pism odpowiada zasadom Ewangelii św., niechaj czytelnik łaskawy rozsądzi.

Dlaczego głosowałem przeciw rezolucji Schmidta? Bo ona jest antychrześcijańska, nieludzka, nieuczciwa i potępienia godna.

Tyle wiem, że w dziedzinie rozumu różni się człowiek od zwierzęcia tem, że posiada zdolność tworzenia

## Wystawa w Monachium.

Monachium, w lipcu  
Szkolnictwo.

Stulecie nasze jest istotnie stuleciem dziecka. Hasło to nie jest już tylko wyrazem pragnienia i postulat — ale zwoina staje się charakterystyką działalności. Ztąd też od dziecka zaczynam zdawanie sprawy z wystawy. Poświęcono mu kilka sal — a objęły one tak samorzutną twórczość jego jak i lata nauki. Jedna z sal gromadzi w sobie dzieła pomysłowości dziecięcej od lat 4—8 mniej więcej. Nazywa się ona „Ogród dziecięcy“. Na niskich długich stołach poustawiane niesłychanie interesujące zabawki, które bez niczyjej pomocy i kontroli w cichem akupieniu wykonały dzieciaki. Sztuczną jest nazwa tych rzeczy; zabawki. Jednakowoż jakkolwiek bawiła i cieszyła ta robota ich twórców — główną nutą psychicznych stanów, towarzyszących tej twórczej pracy było coś innego, było naśladowanie możliwie wierne wyobraźni dziecka interesujących przedmiotów. Najwyraźniej widać w tych robótkach dążenie do iluzji, że to, co się robiło z najrozmaitszych materiałów, jest człowiekiem, koniem, pociągiem itd. Przytem właśnie to nieprzebieranie w materiałach, umiejętność skorzystania z każdego z nich, pomysłowość i wytrwałość oraz obserwacja — są niesłychanie interesujące. Większość rzeczy wykonana w glinie i tekturze. Dla mnie specjalnie było to ogromną radością, gdyż w badaniu mem sztuki dziecka dostępne mi były wyłącznie rysunki, a w ich

zbieraniu natrafiałem na trudności i komizmy. Tak, gdy raz z okazji wykładów w „Powszechnych Wykładach“ prosiłem publiczność o uprzejme dostarczenie mi wytworów sztuki dziecięcej przynajmniej na krótki czas — dostałem po następnym wykładzie teczkę z rysunkami od 20 letniej panny — z prośbą o opinię, czy jest uzdolnioną. To był cały mój plan, całe poparcie naukowej sprawy. Mniejsza o to. I ta wystawa nie zgromadziła tego, czego zgromadzić nie mogła, znikomych, przelotnych dzieł twórczości dziecięcej w piasku, mule, wykonywanych ręką, patykami itd. Ale niesłychanie obfita, obfitszą niż malarstwo jest tu rzeźba dziecięca. Rzeźba ta także — co charakterystyczne dla potrzeby iluzji dziecka, jest malowana. I tak znaleźć tu można ślimaki, zrobione z gliny, z główkami do góry podniesionymi, z rogami, które powstały przez wetknięcie dwóch szpilek, przyczem główki szpilek świetnie naśladowują oczy — w miękkiej zaś jeszcze materyał lekko wetknięto prawdziwe puste ślimacze skorupki. Dwa takie ślimaczki są prawdziwymi arcydziełkami i w odpowiednim otoczeniu dalyby złudzenie prawdziwych zwierząt.

Inne okazy — to owoce, gruszki, jabłka i t. d., również z gliny pomalowanej i powleczonej zdaje się gumą arabską, przez co nie tracąc owocowej matowości zyskują ów lekki, matowy blask łupy. Albo wędliny w plasterkach — wśród nich płamista salami wyszczególnia się prawdziwością barwy; tabliczki czekolady z gliny pomalowanej na czekoladowy ton, świetnie w barwionej glinie naśladowane lepkie i szortskie w wyglądzie kandyse — dalej zawsze wazki, spłaszczone, jak gdyby tylko frontową ścianę posiadające domki i kościółki i ludzie; okręciki, łyżki, pociągi, automobile. Czasem materyał jest rozmaity — do gliny dołącza się

tektura, płótno, deseczki i t. d. Czasem figurki sporządzone z suszonych sliwek, fig etc.

W ułożeniu, przejrzystym zresztą, zachowano jakiś taki nieład, jak gdyby dzieci właśnie przed chwilą z pokoju wybiegły. Dalej wycinanki naklejane: ludzie lub domowe ptaki — oczywiście tylko z profilu, albo tylko od przodu widziane (zwierzęta najczęściej z profilu, ludzie także en face), wycięte z kolorowego papieru, albo malowane na białym, przyklejone do jednostajnego tła bieżą „kaczkowym ornamentem“ i tworzą fryz. Ornament dziecięcy zastąpiony na wystawie skąpo — jak zresztą wogóle w rysunku dziecko mało się ornamentem zajmuje; odczuwając go jako rytm, daje mu częściej wyraz w ruchu całego ciała, czy to chodząc lub biegnąc zygzakowatymi liniami, czy też bawiąc się całą grupką i tworząc figury.

To oczywiście „wystawienie“ niepodobna — tembardziej, że przy wystawianiu tych przedmiotów w pierwszej linii chodziło o zebranie materyału dla dyrektywy, jak wykonywać zabawki dziecięce. To, co dawno było mem pragnieniem, a co w ojczyźnie dopiero wtedy może przyjąć do skutku, znajdzie nakładcę, gdy „inteligentny“ nakładca zobaczy to zagranicą — to staje się tu ciałem: autorami książek dla dzieci będą dzieci same — ich rysunki, ich język i opowiadania (jak mi mówił jeden ze znanych niemieckich wydawców) opracowuje się tylko odpowiednio i wydaje w książkowej formie. Nie szukam drogą fejletonu nakładcy — nie mogę sobie jednak nie pozwolić na westchnienie: czemuż mój piękny zbiorek dziecięcych obrazków leży bezużytecznie. Darownie! Polscy nakładcy muszą naśladować. „Sztuka Polska“ wyszła jako naśladownictwo „Meister der Farbe“, „Nauka i Sztuka“ jako naśladownictwo wydawnictw Selhagena i Klassinga, „Biblioteka Powszechna“ jako

idei powszechnych. Zaś w dziedzinie serca różni się od zwierzęcia zdolnością uczuć powszechnych. Chcę być i pozostać człowiekiem, dlatego staram się o uczucia powszechne, które obejmują i żyda i poganina.

Chcę być i chrześcijaninem. A nasz Boski Zbawiciel miał na oku nie samych żydów, ale całą ludzkość i nie czynił działu ludzi i ludzi.

Wyznanie protestanckie opiera się na zasadzie „nienawiści” i na wyzyskiwaniu chwili na własną korzyść. Skutki tej zasady niechrześcijańskiej czują nasi bracia pod Prusakami. Religia Chrystusa Pana, głoszona w św. naszym Kościele, każe miłować, modlić się, a nawet dobrze czynić nieprzyjaciółom. A ta zasada obowiązuje nie tylko w życiu prywatnym, ale i w polityce. My musimy, my jesteśmy obowiązani wprowadzić zasady Ewangelii św. i samego Jezusa Chrystusa w politykę państw i narodów. Ta zasada skłoniła mnie do głosowania przeciw niechrześcijańskiej rezolucji.

Nawet w Starym zakonie, który głosił zasadę: „oko za oko”; znajduje się takie zdanie: „Justitia elevat gentem”. „Sprawiedliwość wywyższa narody” (Prover. 14, 34). Ja pragnę wywyższenia mego narodu. A skoro według rozkazu Ducha św. „sprawiedliwość” tylko wywyższa narody, nie wolno mi tedy posługiwać się niesprawiedliwością wobec żydów.

Gdy apostata Julian zabronił powierzać Chrześcijanom urzędy publiczne, a tak wielu z nich w nędzę pogrążył; gdy najprzewrotniejszym jego zamachem na Kościół katolicki był zakaz szkół chrześcijańskich; to pogański pisarz Ammian zganiał te edykta jako okrutne i zasługujące na to, aby je wieczne okryło milczenie. Nie chciałbym być gorszym od tego pisarza, dlatego byłem i pozostanę przeciwnikiem takich rezolucji i ostentacyjnie zawsze je zwalczać będę.

„Ducha wzięliśmy, który jest z Boga” (1. Kor. 2, 12) i nie wolno nam używać niegodziwych środków, chociażby one dążyły nawet do odbudowania Polski. To mój ideał.

Pamiętam też i o zasadzie, jaka płynie z prawa przyrodzonego: „Quod tibi fieri non vis, altari ne feceris”. Bola mnie rozporządzenia szkolne pruskie i moskiewskie; nie mogę tedy przykładąć ręki do takich samych rozporządzeń w Austrii, z tego tylko tytułu, że one nie do Polaków, tylko do żydów się odnoszą.

A ostatnie słowo me takie. Gdybym był głosił za rezolucyj Schmidta, nie byłbym jako kapłan katolicki odważał się iść na ambonę i głosić Ewangelii św., której pierwszym i ostatnim słowem jest: miłość!

Wprowadźmy naprawdę Ewangeliją i w politykę i dążmy do tego, by krzyż Chrystusów jaśniał nie tylko na kościołach, ale i na parlamentach i ministeriach.

Dużo by było pisania na ten temat, ale nie miejsce po temu. A to, com napisał, niechaj będzie odpowiedzią tym dwóm gazetom, które tak daleko odbiegły od ideału, postawionego przez Pana Jezusa.

Wyjaśnienie to skłoniło „Głos Narodu” i „Jedność”, pisma wychodzące w Krakowie do napisania artykułów przeciw mnie, treścią podobnych i zgodnych w tanie napaści.

Długo wahałem się, czy dać jaką odprawę tym nękcznym paszkwilom, czyli też raczej milczeć. Odpowiadam jednak, bo księgi przypowieści w rozdziale 26, w. s. taką dają radę: „odpowiedz głupiemu według głupstwa jego, aby się sobie nie zdał być mądrym”.

Stary Tacyt dobrze znał duszę ludzką, skoro wygłosił takie dictum: „Proprium humani ingenii est odisse, quem laeseris”. Obraził mnie „Głos Narodu”, a potem zmieniał. Owocem tej nienawiści to artykuł, jego.

naśladownictwo Reclama; takby wyliczyć można bardzo wiele. Trudno! Listy z obczyzny były, są i będą listami o ojczyźnie, widzianej przez obczyznę i z obczyzny, z odległości, a ktoś, komu wiele zależało na sprawach kultury we własnym ziemisku i wiele się nasterała, nabiegał, naprosił, aby ostatecznie odepchnięto go od pracy — ten wieloraki ma powód do westchnień i do wyrzutów. Mniejsza o to. Tu doświadczenie, w ten sposób osiągnięte, zużytkowano i w inny sposób. Pierwszy rok nauczania dziecka uczyniono niejako kontynuacją jego samorzutnego zająć i w poglądowej nauce zwraca się tylko jego pilniejszą uwagę na rzeczy, które samo „opracowywało”, oraz wyrabia się współzawodnictwo i wyszukuje wybitne uzdolnienia.

Wstępem tedy do nauki rysunków w szkołach ludowych jest rysowanie z pamięci na dany temat bez pomocy i korektury nauczyciela. Zasady są następujące: 1. Za temat brać wolno tylko przedmioty, które poprzednio dokładnie oglądnięto i omówiono w czasie „poglądowej nauki”. 2. Wolno używać kredek. 3. Poleca się zachęcać uczeni do najpilniejszego zajmowania się rysunkami w domu. 4. Nauka rysunków wynosi dwie półgodziny tygodniowo. Odnosi się to do klas pierwszej i drugiej, zatem do dzieci 6—8 letnich. Tematy następujące: 1. Z dziecięcego pokoju do sali szkolnej (piłki, hełmy, chorągiewki, tabliczki itd.) W wystawionych szkicownikach malców widzi się całe armie kolorowych piłek barwnych, papierowych hełmów, chorągiewek itd. Oczywiście wszystko sztywne, nie perspektywiczne, nigdzie nie widać jeszcze próby mieszania barw. 2. Na dziedzińcu do zabaw (żołnierze, latawce, balony). 3. Na ulicy (skrzynka na listy, latarnia, cylinder fiakrara, bicz, brukowanie, wozy). 4. Tramwaj. 5. Św. Mikołaj. 6. Po Bożem Narodzeniu. 7. Śnieżny bałwan. 8. Ślizgawka. 9. W kościele. 10. Karnawał. W drugiej klasie tematy są następujące: 1. Budowa domu (kopacz, murarz, cieśla, ślusarz). Równocześnie idą dzieci z nauczycielem i przypatrują się budowie, poczem wraz z nauczycielem wykonują w szkole z tektury i drzewa wszystkie narzę-

Czy tak? wszakci pisałem wyjaśnienie dla czytelników „Gazety Kościelnej”, t. j. dla kapłanów, aby oni sąd wydali, czy mogli z czystym sercem głosować przeciw znanej rezolucji.

Do „Głosu Narodu” odnosiły się tylko słowa: „Oświadczam, iż oprócz mnie głosował i drugi mój kolega kapłan polski ze stronnictwa Centrum, i t. d.” Otóż „Głos Narodu” był obowiązany dowieść, że „nie skłamał”, t. j. dowieść, że krom mnie, żaden kapłan polski przeciw rezolucji nie głosował. Tego „Głos Narodu” nie uczynił, i z kłamstwa się nie oczyścił.

Ale redakcyi „Głosu Nar.” ciężko przychodziło przyznać, że wybitny członek centrum, także ksiądz, i to starszy, głosował przeciw rezolucji tej i to dla słusznych powodów; więc wolała rzucić garść oszczerstw na mnie i na moje stronnictwo, aniżeli jawnie wyznać, że i ze stronnictwa Centrum kapłan polski dopuścił się tej strasznej zbrodni, co i ja, no i całe Koło polskie.

„Sit tibi”. Na opinję „Głosu Narodu” nie zwązam, bo przypominam sobie mądre słowa papieża Jana XXII, który tak się wyraża o opinii publicznej takiej, jaką urabia „Głos Narodu”: „Chwali to, co zasługuje na nagane. Myśl jej jest nędzną, mowa pełną fałszu. Co ona gani, to jest w rzeczywistości dobrem; co zaś chwali, to zasługuje na pogardę”. (Bzovius. ann. 1334 n. 2). I dlatego to sąd „Głosu Narodu” jest mi zupełnie obojętnym.

A teraz rozpatrzę się w samym artykule. Pierwszy ciężki zarzut brzmi tak: „Książd poseł Kopyciński należy do stronnictwa polskiego, które w sprawach politycznych jest liberalnym, łączy się z żydami i posiada w swem gronie kilku (kłamie, bo tylko dwóch) posłów żydowskich. Już stała przynależność kapłana katolickiego do partji, która w swoim programie nie stoi wcale na gruncie czysto katolickim, jest dość dziwna, itd.”

Tak. Należę do stronnictwa dem. narodowego i z tego nawet się chlubię. Czemu? Bo w tem stronnictwie poselskiego Koła polskiego w Wiedniu są mężowie, których kraj ceni, bo na to wiedzą, pracą, stanowiskim i wpływem swym zasługują. Ze zaś inne stronnictwa nas nawet nienawidzą, toć temu ja przynajmniej wcale się nie dziwię, wszakże Paweł Popiel już pisał: „Kto się nie mieści w ciasne ramy naszego politycznego Credo, ten jest przeciwko nam i tego niszczyć będziemy”.

Ramy polityczne stronnictwa demokratyczno-narodowego są bardzo szerokie. My obejmujemy całą Polskę i wszystkie jej stany i wszystkich bez wyjątku Polaków, nie tylko tych, co na tej polskiej ziemi żyją, ale i tych, którzy szukają chleba u wroga, lub za morzem. Dlatego my nie możemy się zmieścić ani w ciasnym programie „antysemityzmu”, ani w innych kastowych programach. Myślimy w naszym programie wzięli to wszystko, coście wy powykreślali, t. j. co wam w życiu politycznym i społecznym nie dogadzało. I stąd to ta ogólna niechęć ku stronnictwu demokratyczno-narodowemu.

A teraz przystępuję do najcięższego zarzutu przeciwko mnie i stronnictwu, t. j. jakoby stronnictwo demokratyczno-narodowe nie stało wcale na gruncie czysto katolickim. Naprawdę ja tego już nie rozumiem, jak można takiego rodzaju oszczerstwo bez zarumienienia się rzucić w świat. Chyba, że się niema szczypty nawet uczciwości, albo zastanowienia!

„Program polskiego stronnictwa demokratyczno-narodowego w państwie austriackim, uchwalony na II zjeździe stronnictwa w dniu 8 i 9 grudnia 1905 r.

dzia i w szkole budują domek. 2. Przeprowadzamy się (wóz meblowy, nowy dom). 3. Urządzenie domu (jadalnia, salon, sypialnia. 4. Życie w domu (kuchnia, kominiarz, kąpiel, choroba). 5. Sklep. 6. Smak (napoje). 7. Czas i zegar (zima, zegary). 8. Wielkanoc. 9. Domek czarownicy. W drugiej klasie zaczynają już chłopcy uwzględniać perspektywę, udowadniając znowu, jak olbrzymią jest w wieku dziecięcym różnica roku. Figurki nadto zaczynają już przybierać ruchy. Widoczne to zwłaszcza na obrazkach, przedstawiających budowę domu. O ile chodzi o ten właśnie temat — o wiele ciekawszym od rysunku jest sam domek, wykonany przez chłopców. Pudełka od zapalek pomalowano na cynobrowy ton i użyto jako cegiełek; chłopcy wykonali z rozmaitych materiałów (i właśnie to użycie i zastosowanie tekturek, blaszek, szpilek, nitów, płóciemek, organtyny, drzewa itd. jest najbardziej interesujące), drabiny, taczki, piłki, piomy, rusztowania etc. i wybudowali domek w sposób zupełnie taki sam, jak go stawia budowniczy. Tego rodzaju nauka daje im rzeczywiście pogląd na ogromną ilość przedmiotów oraz czynności i wyklucza późniejszą obcość i nieznajomość najprostszyc rzeczy. W ten sam sposób traktuje się geografię. Chłopcy idą z nauczycielem w dolinę Iżary, przypatrują się, omawiają, zdejmują rysunki — potem w szkole wykonują z nauczycielem plastyczny model terenu w glinie — umieszczają w nim małe domki i drzewka, znaczą drogi, zielenią miejsca, w których są łąki i pola; model ten potem odrysowują z góry i w ten sposób po raz pierwszy zapoznają się z mapą; wówczas dopiero wyszukuje się to samo na mapie szkolnej, w atlasie, na mapie sztabu generalnego.

Wracając do rysunków — jest niesłychanie charakterystyczne, jak często dzieci przedstawiają promieniste słońce — jakby miały dla niego jakiś specjalny kult. Zauważam to nie tylko tu. W moim zbiorze dziecięcych rysunków mam również bardzo wiele przedstawień słońca, od którego na wszystkie strony rozbiegają się faliste promienie. Nie brak wśród tych rysunków

we Lwowie a uzupełniony na zjeździe w dniu 7 grudnia 1907 r.” na str. 1, na której są wyłuszczone „Zasady stronnictwa”, ma takie słowa: „Stronnictwo demokratyczno-narodowe uważa przytem za swój obowiązek otaczać opieką religijne zasady i uczucia narodu polskiego, który w przeważającej większości jest katolickim, z zastrzeżeniem swobody innych wyznań”; a w rozdz. IV num. 6 „położenie większego, niż dotąd nacisku na zadania wychowawcze szkoły, a w szczególności na potrzebę religijno-moralnego wychowania!”

Słowa te wykazują, że z całą słusznością można odnieść do „Głosu narodu” owo wyrażenie się Krasifskiego w Psalmie Żalu: „Wie, że kłamie — a wciąż kłamie”.

A teraz do innej kwestji zasadniczej przystępuję. „Głos narodu” pisze: „W każdym zaś razie zapytujemy ks. Kopycińskiego, czy wie on cokolwiek o roli, którą odgrywają żydzi w polskim społeczeństwie i t. d.”

Wiem to. Ale wiem i więcej jeszcze. Wiem to, co powiedział Heine w swoich wyznaniach: „Meine Vorliebe für Hellas hat abgenommen; ich sehe jetzt, die Griechen waren nur schöne Jünglinge, die Juden aber waren immer Männer, gewaltige, unbeugsame Männer”.

A ja z doświadczenia dodaję te słowa: „nie tylko żydzi byli, a i obecnie są „gewaltige, unbeugsame Männer”. Ja wiem, że w rękach swych skupiają wszakże dobro doczesne, którego posiadanie daje im te wpływy, jakie innym zapewnia Ojczyzna.

Ja wiem i to, czego „Głos Narodu” nie wie, lub wiedząc świadomie zamilcza, że jeżeli po tamtej stronie jest siła, może nam i wroga, to nie zwalcza się jej nierozważnymi i niewykonalnymi rezolucjami i przywoływaniem policji. Wiem, że jeżeli potrzebna jest, zdaniem naszych antysemitów walka, to należy do niej stanąć otwarcie uczciwie i odpowiednio uzbrojonym. Wiem, że nie wystarczy głoszenie pustych, na nienawiści opartych hasel, podwójnie nieuczciwych, bo jątrzących bezużytecznie i zasłaniających właściwy sposób obrony. Cóż z tego, że antysemita nasi głoszą, iż żydzi nas wyzyskują, kiedy jako sposób obrony podają tylko nienawiść bezkrytyczną. Dlaczegoż nie przeciwstawiamy tej sile, której działanie na sobie czujemy, tych środków, za pomocą których ona działa a więc solidarności, zapobiegliwości, pilności, żarliwości w zdobywaniu wiedzy i światła a przedewszystkiem bezwzględnej uczciwości wobec wszystkich? Stworzymy wtedy sposób samoobrony, nie oparty na nienawistnej walce ale na pierwiastkach szlachetnych, które i przeciwnika zmuszą do przetrwania swojej etyki.

Jeszcze słówko. Moja działalność polityczna nie stoi pod znakiem pp. Loewensteina i Golda, jak się wyraża „Głos Narodu”, bo mnie z oboma tymi panami łączy tylko koleżeństwo poselskie; zresztą poseł Loewenstein nie należy do mego stronnictwa. Jeżeli jednak ci czterej posłowie żydzi, którzy są w Kołie polskim, zawadzą innym stronnictwom tak bardzo, to niechże przemasz „Głos Narodu” na to poradzi i nakaze członkom „centrum”, ażeby albo wyrzucili ich z Koła polskiego, albo się sami usunęli. Bo jakże członkowie „centrum” mogą niemal codziennie w Kołie polskim z żydami obcować i radzić.

Wszakże „Głos Narodu” głosi: „nie wśród żydów należy szukać kapłana katolickiego”, o ileż wyższe musi być jego zgorzenie, gdy z tymi żydami aż kilku kapłanów katolickich radzi! Panie redaktorze od „Głosu

dziecięcych komicznych ilustracji życia i kultury niemieckiej. Na temat sypialni powstała armia rysunków, przedstawiających w komicznej perspektywie dwa łóżka obok siebie, po bokach dwie nocne szafki, na nich kufle piwa — u góry krucyfik. Rysunki stają się przedmiotem tak ważnym, jak inne. Używa się ich w pierwszej linii, jako metody wyrabiania żywych, plastycznych wyobrażeń o przedmiotach. „Sztuka” nie istnieje jako dyrektywa w pierwszych latach nauki. Zapewne przyjdzie czas, kiedy jeszcze większą wagę się do rysunków przyłoży, po zrozumieniu zupełnem znaczenia tej umiejętności. Zapewne z czasem nie filologia będzie głównym przedmiotem nauki, ale wogóle życie, życie ludzkie i natury, zapewne w program nauki wejdą z czasem malarstwo i muzyka, praktycznie i historycznie traktowane. Czas dziecka jest tak ogromny, łatwość pojmowania tak wielką, że, jeśli mu tylko dać możność, zdybyć może niesłychanie wiele doświadczeń i wiedzy. I może to stulecie dziecka, będzie niem tylko u swych zaczątków; może jego koniec przyniesie ludzi tak niezwykłych, takim kapitałem duszy obracających, że dziś trudno nam sobie ich możności wyobrazić. Dziś tu już tworzy się klasę najbardziej uzdolnionych. To, co chłopcy tej klasy zrobić potrafią, budzi bezgraniczne zdumienie.

Niestety metoda nauki, o ile chodzi o rysunki, jest w wyższych klasach nieco wykoszlawiona, nieopartą na psychologii. O niej i o innych działach nauki później. Jak swego czasu na wykładach powszechnych, tak teraz tu zwracam się do tych, którzy cierpliwie artykuł mój przeczytali, aby baczniejszą uwagę zwracali na twórczość dziecięcą, aby wszelkie jej ślady zbierali i o ile możności oddawali na własność publiczną. Polskie Muzeum szkolne najodpowiedniejszym jest na przyjęcie takich zbiorów i zapewne z radością je przyjmie.

MARYAN OLSZEWSKI

→ Ze sfer aptekarskich. P. Mieczysław Ganszer nabył na własność aptekę spadkobierców ś. p. Koncewicz w Podkamieniu. Zarząd apteki w Buczaczu objął p. Ignacy Berger, apteki w Niżankowicach p. Józef Nowicki. Namiestnictwo nadało koncesję na otwarcie nowych aptek p. Janowi Wiesławowi Radwańskiemu w Krakowie (ulica Lubicz), p. Szym. Demantowi na drugą aptekę w Czortkowie, p. Wład. Figlerowi na nową aptekę w Tarnowie i p. J. Mieszkowskiemu na drugą aptekę w Krośnie.

→ Wojskowy krzyż jubileuszowy. Prof. Marschall w Wiedniu przedłożył ministerstwu wojny gotowy medal krzyża jubileuszowego, który ma być wykonany z brązu w 300.000 egzemplarzach. Otrzymają go na d. 2 grudnia b. r. wszyscy oficerowie i podoficerowie armii, obrony krajowej i marynarki. Na zewnętrznej stronie krzyża znajduje się najnowszy portret cesarza w płaskorzeźbie, otoczony wieńcem wawrzynowym, zaś na odwrotnej stronie data 1848—1908.

→ Strajki. Strajk introligatorów trwa dalej. Dotychczas 8 firm porozumiało się z robotnikami, którzy w tych pracowniach podjęli zaraz pracę.

Obok strajku introligatorów trwa od dwu tygodni we Lwowie strajk robotników krawieckich t. zw. składowych, zajętych w handlach żydowskich. Bierze w nim udział 20 osób. Robotnicy żądają skrócenia czasu pracy z 16 godzin na 12.

→ Z Izby sądowej. W lwowskim sądzie powiatowym odbyła się onegdaj rozprawa przeciw p. Antoniemu Lubienieckiemu, pomocnikowi lekarzkiemu, czyli niejako felczerowi „Kasy chorych” m. Lwowa, oskarżonemu przez lekarza miejskiego dr. Kielanowskiego o niedozwolone leczenie. Chodziło o to, że p. Lubieniecki choremu, jednemu ze znajomych dr. Kielanowskiego dał do rozporządzenia dwie piłkawy, a jak dr. Kielanowski podejrzewał, sam je postawił. Zeznania owej strony interesowanej, które wypadły zupełnie na korzyść p. Lubienieckiego i względ na to, że oskarżony jest jednym z najlepiej ukwalifikowanych we Lwowie w tym zakresie, skłoniły sędziego do wydania wyroku uwalniającego, gdyż doniesienie okazało się nieuzasadnione. Dziwić się można tylko, że lekarz miejski zrobił je na własną rękę, bez poprzedniego przeprowadzenia dochodzeń przez fizyka miejskiego, co byłoby mu oszczędziło zdezawuowania wobec sądu...

→ Naruszenie nietykalności mieszkania przez policjanta. Wielką awanturę wywołał wczoraj policjant nr. 231 przy ulicy Sobieskiego. Goniąc mianowicie za jakimś chłopcem, którego podejrzewał, że kolportuje dzienniki, jakich miał pęk pod pachą, wpadł do znajdującego się przy tej ulicy lokalu szewca p. Meyera, chłopca, który się ukrył pod stołem, wyciągał z taką energią, że wybił szybę p. Meyerowi, na chłopcu potargał ubranie i pokrwawił go, a wywołał tem takie zbiegowisko i oburzenie na siebie, że potrzeba było drugiego policjanta do obrony jego przed publicznością. Bogu ducha winien p. Meyer, rozchorował się i leży w łóżku, dzięki zbyt gorliwemu policjantowi, którego władza zwierzchnicza powinna pouczyć, że nietykalność mieszkania prywatnego jest zagwarantowana ustawami zasadniczymi, określającymi dokładnie wyjątki, kiedy, komu i w jakich warunkach wolno ją uchylić.

→ Epidemia samobójstw. Z Ostrawy Morawskiej donoszą: W przeciągu jednego tygodnia popełniono w Hermanicach pięć samobójstw. W poniedziałek 27 lipca zastrzelił się służący Jan Blechar, pakując sobie kulę w brzuch. W beznadziejnym stanie odwieziono go do szpitala. — We wtorek, 28 lipca, zastrzelił się adiunkt podatkowy Herbaczek, trafiając się w serce. Śmierć nastąpiła natychmiast. — We środę 29 lipca, doniesiono żandarmeryi, że robotnika Hallera w nocy postrzelił jakiś niewiadomy człowiek. Haller śmiertelnie raniony w głowę, umarł, przedtem jednak przyznał się, że sam targnął się na swoje życie. Powodem samobójstwa była nieuleczalna choroba. — We czwartek 30 lipca, zastrzelił się 14-letni syn górnika Vojaschalla. — W piątek wreszcie, 31 lipca, zastrzelił się w lesie herzmanickim robotnik Ryszard Bury. Obok trupa znaleziono kartkę, w której samobójca podaje jako powód targnięcia się na życie nieszczęście w kartach. Przegrawszy całą swą gotówkę w karty, odebrał sobie życie.

→ Samobójstwo oficera. W tut. szpitalu garnizonowym odebrał sobie życie przebywający tam porucznik 6 kompanii 95 pp. Pisa. Korzystając z chwilowej nieobecności dozorczy, którego wysłał z pokoju, polecając mu przynieść wody, skoczył Pisa przez okno z 2 piętra i zabił się na miejscu.

→ Niespodziewany tusz urządził wczoraj rano około godz. 10 ktoś z lokatorów domu przy ul. Boimów 26 inż. Romanowi B., wylewając mu na głowę jakiś płyn, zdaje się brudną wodę.

→ Automobil Nr. 886 S. budził wczoraj szaloną jazdą na ulicach miasta popłoch wśród przechodniów.

→ Dobrą ałóżką w osobie Zofii Stefanowskiej miał p. Józefat Justyan, właściciel handlu przy ul. Teatyńskiej. Milutka ta osóбка, jak długo była w służbie, zabierała, co tylko jej pod rękę wpadło, a kiedy ją oddalił, brała po sklepach towary na conto swego dawnego służbodawcy. Dowiedziawszy się o tych jej operacjach, przytrzymał ją Justyan wczoraj na pl. Strzeleckim, i prowadził do Rynku, aby ją oddać w ręce stójkowego. Zamiast stójkowego, napotkał przyjaciół panny Zosi, którzy ją „odbili”, a sam p. Justyan znalazł się w bardzo trudnym położeniu. Deska ratunku okazał się nadeszły na tę chwilę policjant, który zaopiekował się również i panną Zosią.

→ Oszust. Od Perci Kuh wyludził wczoraj jakiś mężczyzna, mieniając się agentem Tow. wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie, kwotę 2 kor. 10 gr. pod pozostawieniem...

rem, że w razie, jeśli nie da tej kwoty, asekuracja jej przepadnie. Oszust dla zachowania wszelkich pozorów dał nawet pokwitowanie na wyludzoną kwotę.

→ Samobójstwo oficera. Jak okazuje się, powodem samobójstwa porucznika Pisy był brak dozoru w szpitalu garnizonowym. Por. Pisa był chory na tyfus, miał bardzo wysoką gorączkę, w której dokonał strasznego czynu. Chorego umieszczono w pokoju bez krat, a dozorca, wychodząc z pokoju, zostawił go zupełnie samego.

→ Kradzież u dyrektora Hellera. W związku z tą kradzieżą aresztowano niejaką Maryę Borysową, znaną policji passerką, co do której istnieją dowody, że bezpośrednio po kradzieży przysłała w posiadanie rzeczy skradzionych u dyr. Hellera. Policja jest już na tropie sprawców kradzieży, którzy prawdopodobnie już dziś będą w rękach policji.

Rozmiary kradzieży, jak się okazało po przyjeździe do Lwowa p. Hellera, nie są zbyt wielkie.

→ Kronika policyjna. Kalman Grosser buchalter zamieszkały u Lejby Münzera przy ul. Żółkiewskiej l. 131, zachorował przed 14 dniami i musiał pójść do szpitala. Wczoraj opuścił szpital a przyszedłszy do domu przekonał się, że w międzyczasie rozbito jego kufer i skradziono z niego rozmaite rzeczy wartości 100 koron. — Zamieszkałemu przy ul. Zielonej pod l. 7 p. Karolowi N. skradziono z mieszkania książeczkę Kasy oszczędności Nr. 2465 na 12 koron. — Ludwik Gro, właściciel realności przy ul. Zielonej l. 36 doniósł, że ze strychu skradł jakiś złodziej na jego szkodę poduszkę, pierzynę i kilka prześcieradeł, łącznej wartości 150 kor. — P. Józef Hołoszczak rzeźnik, zamieszkały przy ul. Dominikańskiej l. 3 wyszedł wczoraj popołudniu około godz. 4 na kilka minut z mieszkania, pozostawiając je otworem. Tę nieostrożność wykorzystał jakiś złodziej i skradł leżący na stoliku złoty pierścień ze szmaragdem i złoty łańcuszek.

→ Zgubiono. P. Feliks Dulęba, jadąc w nocy na 5 bm. w ul. Karła Ludwika na dworzec główny, zgubił ciemną narzutkę; Jan Horn, wozny pocztowy w przejeździe z głównego dworca na główną pocztę dwa klucze od wozu pocztowego.

→ Znaleziono. Na pl. Unii Brzeskiej torebkę popielatą z drobiazgami; na ul. Zielonej brązowy łańcuszek.

□ Kroniczka krakowska. Trzeci most na Wiśle rozpoczęto budować. Stanie on na wylocie ulicy Starowińskiej. Fundamenty, przyczółki i filary na studniach żelazno-betonowych wykonuje firma lwowska J. Sosnowski & A. Zachariewicz, systemem Hennebique. Firma ta wykonała świeżo 19 mostów kolejowych na linii Lwów—Podhajce. Robotami kieruje z ramienia przedsiębiorstwa p. inżynier Marzec, z ramienia rządu inżynier namiestnictwa p. Zdzisław Warchałowski.

Skarb wielki miano znaleźć w piwnicach zburzonej niedawno kamienicy na Placu Szczepańskim. Cuda opowiadano sobie o znalezionych tam bogactwach, wszak to przy Szczepańskim placu! W rzeczywistości znaleźli robotnicy kilka naczyń glinianych z rozmaitemi starymi monetami. Pieniądze zabrali, a naczynia sprzedali przechodniom. Kilka z tych naczyń nabył prof. Piątkiewicz, a przekonawszy się, że mają pewną wartość historyczną, oddał je do Muzeum Narodowego. Są to urny podobne do tych, jakie znaleziono niedawno pod basztą dawnego zamku książąt Oświęcimskich.

Strajk stolarski może dojść do końca. Komitety majsterski i czeladnicki mają wybrać subkomitet i ten miałby rokowania przeprowadzić, które dzisiaj się rozpoczynają. Sprawą zajmuje się osobiście prezydent Leo.

□ Brzeżany. (Kor. wł.) Skandal. Wiele się mówi u nas w kraju o akcyi antypruskiej i rzeczywiście w wielu już kierunkach zaznaczono dążność do prawdziwego urzeczywistnienia głoszonych hasel. Ale zdarzają się też wypadki, które naprawdę zdumiewają swoją bezwzględnością wobec drgnień żywszych w społeczeństwie i brakiem jakichkolwiek punktów styčných z niem.

Wielkie dziś obszary ziemi naszej należą do Prusaków lub są przez nich eksploatowane. Właściciele dóbr i lasów nie poczuwają się do obowiązku bronięcia choćby najmniejszej piędzi ziemi przed ręką pruską, i bogactwo krajowe służy do wzmocnienia dobrobytu pruskiego. Właściciel wielkiego klucza brzeżańskiego należy niestety do tych, którzy nie wzbraniają się odstępować pięknych polskich lasów dla pruskich przedsiębiorców.

Oto zarząd dóbr Jakóba hr. Potockiego sprzedaje obecnie kolosalne obszary lasów Prusakom na wyrąb drzewa.

Zagnieździły się więc w naszych stronach firmy pruskie jak Karol Haber z Wrocławia i inne, które wywożą stąd setki tysięcy dębów na rynek pruski. Żal i wstyd się robi, gdy się widzi jak dziesięć do dwanaście koni ciągnie olbrzymi i piękny dąb na kolej — do Prus.

Gdy zgłosił się do zarządu skarbu jeden z tutejszych przedsiębiorców (p. Argasiński) i prosił o sprzedaż kilkuset dębów na wyrób klepek dla browarów i gorzełń krajowych, wtedy oświadczył ten zarząd, że dębów na sprzedaż nie ma. Tak, bo to się zgłosił polski przedsiębiorca, ale w tym samym czasie wywozili z lasów zrąbane dęby żydzi pruscy... Dla nich jest wszystko! Gdyby to robił ktoś, który stoi nad brzegiem bankrutstwa i w ten sposób ratował swoją egzystencję, można by to wytłumaczyć choć nie usprawiedliwić. Lecz hr. Jakób Potocki należy do najmajętniejszych magnatów nie tylko w Galicyi ale i w całej Polsce i nie potrzebuje

szukać dla siebie źródeł dochodu w sprzedaży drzewa ze swych lasów największym dziś wrogiem.

Czyn ten niech osądzi społeczeństwo. Na koniec dodajemy, że mieszkańcom powiatu brzeżańskiego wogóle jest trudną rzeczą nabyć drzewo czy to budulcowe, czy też opałowe z lasów Potockiego i wskutek tego znajdują się często w bardzo trudnym położeniu, musząc drzewo sprowadzać nieraz nawet z bardzo odległych stron i drogo naturalnie przepłacać. Z.

→ Awans Skaltona. Pogłoski o rychło mającym nastąpić awansie generał-gubernatora warszawskiego Skaltona powtarzają się coraz uporczywiej.

Pisma petersburskie podają świeżo w tej sprawie taką wiadomość:

„Według krążących pogłosek generał-gubernator warszawski, gen. Skalton, mianowany zostanie ministrem dworu na miejsce barona Frederiksa, który otrzyma inny urząd. Generał-gubernatorem warszawskim ma być mianowany naczelnik kraju południowo-zachodniego, generał-gubernator kijowski Suchomlinow“.

→ Charakterystyczne napisy. Na niektórych oknach wystawowych warszawskich sklepów krawieckich pojawiły się w ostatnich czasach oryginalne napisy. Brzmia one: „Tu można się ubrać lepiej i taniej, niż w Berlinie!“

→ Grado. Przed kilku dniami została otwartą w Grado nowa międzymiastowa sieć telefoniczna, łącząca te miejscowości z Monfalcone Triest.

→ Linia Tryest-Wenecja. Dyrekcja austriackiego Loya zaprowadziła obecnie trzyzrachową jazdę dzienną na linii Tryest-Wenecja. W obu kierunkach trzy razy tygodniowo kursować będą statki „Graf Wurmbrand“ i „Metkovich“.

→ Trzęsienie ziemi. W marynarckim obserwatorium w Tryeście zapisali w ubiegłym tygodniu przyrządy seismograficzne lekkie trzęsienie ziemi z apłitudą 23'2 mil o godz. 8 min. 33.

→ Pierwszy strajk w Konstantynopolu. W środę wybuchł w Konstantynopolu pierwszy strajk. Zastrajkowali mianowicie tragarze, t. zw. „hamalowie“, którzy dzień przedtem w olbrzymim pochodzie udali się do Yldiz Kiosku, aby wyrazić sułtanowi swą radość i wdzięczność z powodu nadania konstytucyi. Powodem strajku żądanie wyższego wynagrodzenia.

Strajk „hamalów“ ma wielkie znaczenie, gdyż grozi przerwą w ruchu handlowym stolicy Turcyi. „Hamalowie“ są ludźmi niezbędnie w mieście potrzebni i odgrywają w życiu Konstantynopola wielką rolę. Są oni Turkami z urodzenia i z pochodzenia, zorganizowani w jeden związek, którego reguły porównać można z przepisami dawnych cechów. Ci silni, atletycznie zbudowani, najczęściej piękni mężczyźni, pochodzą głównie z Turcyi azyatyckiej, przybywają tylko na kilka lat do Europy, zostawiają żony swoje w Azji. Odnaczają się niezwykłą uczciwością i pilnością, są jednak chytry i łatwo skłonni do kłótni. Podczas przesładowania Ormian oni byli narzędziem krawych zbrodni.

W czasach spokojnych nie są oni wyłącznie tragarzami, zajętymi przy wyladowywaniu okrętów, lecz są niejako wozami ciężarowymi Konstantynopola. Teren górzysty miasta, ciasne, pozalamywane uliczki o okropnym bruku, uniemożliwiają używanie wozów ciężarowych. To też nieraz widzi się cały oddział „hamalów“, niosących na barkach długie drągi, na których spoczywają olbrzymie zwoje towarów, żelazne kasy, a często urządzenia całych mieszkań.

„Hamalowie“ noszą krótkie spodnie, które wskutek brudu dawno już straciły pierwotny swój kolor. Fantastyczne szarfy, otwarta na piersiach brudna koszula i fez na głowie, dopełniają uniformu, po którym z daleka poznać można „hamala“. Idą zawsze elastycznym, równym a szybkim krokiem, choćby niesli największe ciężary. Oryginalnie wyglądają „hamalowie“ przy pożarze. Wówczas ciągną sikawki pożarne. W szalonym pędzie biegną przez ulice miasta do miejsca pożaru, gdyż ci, którzy pierwsi dostawią sikawkę do ognia, otrzymują osobne wynagrodzenie, płatne natychmiast. Ciągnięcie sikawki należy do obowiązku „hamalów“, przyjętych w zamian za otrzymane pozwolenie na wykonywanie zawodu tragarza. Spełniają też „hamalowie“ funkcje grabarzy umarłych, oraz przenoszą chorych z domów do szpitalów, słowem są niezbędnym „środkiem komunikacyjnym“ Konstantynopola.

Strajk ich jest tedy bezwarunkowo klęską dla miasta, dla jego ruchu handlowego, a także i dla jego spokoju. Jakkolwiek bowiem w czasach normalnych „hamalowie“ są godni bezwzględnej zaufania i mają swą stałą klientelę, to w czasach burzliwych są żywiołem niepewnym, skłonny do eskcesów.

„Hamalowie“ są też fanatykami religijnymi i mimo ciężkiej pracy przestrzegają pilnie postów.

To też oryginalnem jest, że ci prawdziwi muzulmanie tak prędko i tak czysto po europejsku skorzystali z udzielonej im swobody i chwycili się nowoczesnego środka obrony — strajku.

→ Prasa a rząd w Turcyi. Wielki wezyrat wytoczył proces sądowy dziennikowi konstantynopolitańskiemu „Ressimli Gazetta“ z powodu gwałtownego artykułu przeciw nowemu ministeryum. Będzie to więc pierwszy proces prasowy w Turcyi.

Według doniesienia oficjalnego organu młodoturków, dziennika „Tanin“, wezwało ministerstwo spraw wewnętrznych wszystkich dyrektorów dzienników, aby ostrzy ton artykułów złagodlili, w przeciwnym bowiem

razie rząd zastosuje ostre środki. Rząd bowiem jest zdania, że w skutek stałego podburzania przez dzienniki, demonstracje uliczne ludności nie ustają.

„Tanin“ atakuje ostro rząd za tę uchwałę i powiada, że demonstracje ludu nie będą się powtarzały i dzienniki nie będą występowały w tak ostrej formie, skoro tylko Porta wejdzie na drogę polityki, mogącej wzbudzić zaufanie ludności i skład ministerium ulegnie zmianie na lepsze. „Tanin“ zarzuca też w ostrych słowach szambelanowi Raghiwowi baszy usiłowane przekupstwo prasy.

Wielki wezyrat ogłosił urzędowe pismo, w którym dementuje doniesienie dziennika „Servetifunum“, jakoby w dziesięciu ostatnich dniach niczego nie uczyniono, celem wprowadzenia w życie postanowień konstytucyjnych. Wielki wezyrat oświadcza w tem piśmie, że gotów jest odpowiednio dowody przedłożyć Izbie deputowanych.

Urzędowy dziennik „Takwimi Wekaj“ rozpoczął na nowo wychodzić.

⊙ **Balon pruski.** Coraz częściej notują pisma w Królestwie pojawianie się balonów pruskich. I tak znów donoszą z Piotrkowa, że zeszłej soboty ukazał się nad miastem balon ze strony granicy pruskiej. W jednej ze wsi podmiejskich policja aresztowała go razem z zeglarzami, którzy byli urzędnikami pruskimi. Nazwiska ich są: dr. Kohn i inżynier Wislicky. Podróż z Berlina do Piotrkowa trwała 2 godziny.

⊙ **Do Palestyny.** Do „Unser Leben“ donoszą z Częstochowy, że wyruszyła stamtąd ubiegłego poniedziałku grupa młodych syonistów z partii „Poale-Syon“, celem osiedlenia się w Palestynie. W tych dniach ma wyruszyć druga, większa grupa. Odjeżdżających żegnało na dworcu wielu robotników żydowskich.

## MIGAWKI.

### LIST OD ŻONY.

Wpadł mi w ręce następujący list:  
„Kochany, drogi, najlepszy Mężu!

Od czasu mego wyjazdu nie przestaję tęsknić za Tobą. Jesteś przecież znacznie starszy odemnie, a jednak nie czuję się nigdy tak dobrze, jak w Twoim towarzystwie. Więc nudzę się fatalnie i żałuję, że bawię tu bez Ciebie.

Wprawdzie starają się rozmaici panowie bawiący tu na urlopie o rozrywki i urozmaicenia, ale one mi nie wystarczają, a nawet mię nudzą. Między innymi pewien koncepcista skarbowy Adolf N. z nadludzkim wysiłkiem stara się uprzyjemnić mi pobyt, lecz unikam jego towarzystwa, aby nie narazić się złym językiem. Pamiętam i myślę wyłącznie o Tobie, mój drogi, i szukam samotności. Przedwczoraj byłam w lesie sama jedna. Długo błąkałam się sama po lesie prawie bezmyślnie. Nareszcie przypomniałam sobie Ciebie, mój jedyny. I żal ścisnął mi serce, wyciskając z oczu łzy. Pan Adolf pytał mnie, czemu płaczę, ale nie mogłam mu nawet odpowiedzieć. Dopiero po jakiej godzinie uspokoiłam się nieco.

Tak pamiętam o Tobie zawsze i wszędzie. Przed kilku dniami otrzymałam Twój list wraz z przekazem pieniężnym. Usunęłam się w zacisne ustronie, aby Twój miły, drogi liścik dziesięć razy przeczytać bez przeszkód. I tańczyłam z uciechy. Powiadam Ci: literalnie skakałam z radości. Nawet zwrócił mi uwagę p. Adolf, że nie wypada tak tańczyć, bo jeszcze ktoś zobaczy i kto wie, co pomyśli. Wtedy dopiero uspokoiłam się.

Onegdaj dałam się namówić do wzięcia udziału w wycieczce, którą urządziło większe towarzystwo. Ale zabrakło mi Ciebie i byłam smutna. Nawet rozboleła mnie głowa. To też wróciłam sama z połowy drogi i przez całą drogę płakałam. Wszelkie próby pana Adolfa, aby mię uspokoić, pozostały bez skutku. To zacna dusza ten pan Adolf i sam nie wiesz, ile mu zawdzięczamy. Jest mi tu prawą ręką i na każdym kroku posługuję się nim, jak bratem. Gdyby nie on i jego usłużność, pobyt mój w tej nudnej ..... byłby mi niemożliwy. Wiesz o tem, mój drogi, że jestem bardzo roztargniona i sama sobie nie umiem radzić. A do tego od pewnego czasu jestem zdenerwowana i straszę się, jak dziecko, byle jaką drobnostką. Często nawet miewam przykre wizje i zdaje mi się, że mię ktoś napada. Tak miałam dziś popołudniu. Siedziałam sama jedna w swoim pokoju zamkniętym na klucz. Nagle zadrzętałam na całym ciebie i dopiero (tu następują dwa wiersze zupełnie nieczytelne, bo gęsto zamazane. Przep. autora) udało się mię uspokoić.

Kończę, bo śpieszę się na pocztę. Ściskam Cię, mój najdroższy itd.

Przepisał

KL.

## WIADOMOŚCI TELEGRAFICZNE.

### Wypadki w Turcyi.

#### Nowy gabinet turecki.

Konstantynopol. (Tel. wł.) Mimo że w skład nowego gabinetu weszły osoby na ogół lubiane, jednak gabinetowi nie wróżą dłuższych rządów. Obiegają tu pogłoski, że komitet młodoturecki pozostawił gabinetowi dwa tygodnie czasu do rozpoczęcia reformatorskiej działalności.

Konstantynopol. (Tel. wł.) Aresztowanie byłych ministrów, przedsięwzięte po części dla ich obrony przed ludnością, zostało przeprowadzone szybko i energicznie;

usposobienie ludności poprawiło się. Aczkolwiek stało się to w imieniu rządu, jednak główną rolę odgrywał tu komitet młodoturecki, którego wpływy wciąż rosną.

Konstantynopol. (Tel. wł.) Uwięzieni dygnitarze zostali przewiezieni do więzienia w ministerstwie wojny, gdzie pozostaną aż do otwarcia parlamentu.

#### Przysięga wojsk.

Konstantynopol. (Tel. wł.) Charakterystyczny jest jeden z ustępów przysięgi, składanej przez wojska tureckie, którą odbierają od żołnierzy oficerowie komitetu młodotureckiego, oraz redaktor ich organu. Ustęp ten brzmi: Przysięgam, że będę bronił do ostatniej kropli krwi konstytucji, nadanej przez ukochanego padyszacha i przy obronie ojczyzny i wolności przed niecznymi machinacjami pozostanę padyszachowi wiernym, dopóki konstytucja nadana przez niego zostanie utrzymana.

#### Owacye.

Konstantynopol. (Tel. wł.) Ambasadorowi angielskiemu urządzono tu ogromną owacyę, w której wzięła udział masa ludzi.

Konstantynopol. (Tel. wł.) Jeden z dzienników proponuje, aby zamiast honorowych szabel, które miały być ofiarowane przywódcóm młodoturków Enwer-bejowi i Nazi-bejowi — zebrać drogą składek fundusz na wybudowanie dwóch okrętów, które nosiłyby ich nazwiska.

Konstantynopol. (Tel. wł.) Na cześć bawiącego tu Enwer-beja, Turcy, Grecy i żydzi urządzili pochód z pochodniami. Ulice i okręty w porcie przybrano fiałami, jeden z okrętów bułgarskich, który nie wywiesił flag, stał się przedmiotem napaści tłumów.

#### Finanse.

Konstantynopol. (Tel. wł.) Słychać, że przy pośrednictwie francuskim, toczą się pertraktacje z dyrekcją „Dette publique“ o zaciągnięcie nowej pożyczki.

#### Ostrożności.

Berlin. (Tel. wł.) Do „Berl. Tagbl.“ donoszą, że komitet młodoturecki trzyma w pobliżu pałacu sultana w pogotowiu okręt wojenny, tak aby pałac był zawsze w obrębie ognia dział okrętowych.

#### Zamordowanie Fehima baszy.

Konstantynopol. (Tel. wł.) Zamordowany, a właściwie zynchowany przez rozwścieczony tłum turecki w Brussie w Azji Mniejszej basza Fehim, był swego czasu największym ulubieńcem i powiernikiem sultana. Przez wiele lat utrzymywał on specjalną bandę żołnierzy, którzy byli postrachem ludności. Ludność odetchnęła nieco, kiedy w lutym zeszłego roku udało się nakłonić sultana do wygnania Fehima do Brussy.

Fehim liczył niespełna lat czterdzieści. Ojciec jego Izmet bej był miecznym bratem sultana. Karyera jaką zrobił Fehim nawet w Turcyi uważaną była za nadzwyczajną. Nie służył nigdy przy wojsku, a mimo to doszedł do rangi zbrojmistrza polnego i otrzymał miejsce generalnego adjutanta sultana. Otrzymał w końcu stopień naczelnika nadzwyczajnej policji politycznej, na którym to stanowisku okazał się prawdziwym satrapą.

Zarządzał niezliczone rewizje domowe i aresztowania i nakładał wysokie kary pieniężne bez wyroków sądowych. Specyalnością jego było ściganie i przesładowanie przestępców politycznych oraz tych osób, które chciały napiętnować jako politycznych przestępców lub które pragnął materyalnie wyzyskać. Prawie wszyscy wielcy jubilerzy Konstantynopola padli ofiarą jego żądzy zysków. Kupiectwu jego nie uchodzili nawet cudzoziemcy.

Zamach jego na bank w Salonice, na którym pragnął wymusić milionową sumę, udaremnił austro-węgierski ambasador w Konstantynopolu bar. Calice. Władze tureckie były wobec jego zbrodni bezradne. Koniec jego rabunkoni położył ambasador niemiecki, który nakłonił sultana do wygnania Fehima do Brussy. Tu uległ zniechęcony basza losowi, który mu groził oddawna.

#### Zmiana w gabinecie.

Wiedeń. (Tel. wł.) Jeden z dzienników chrześcijańsko-socjalnych z Tyrolu podaje informację z otoczenia ministra dra Gessmana, że zamiar poczynienia zmian w gabinecie obecnie nie istnieje, owszem planowane jest utrzymanie gabinetu w obecnym stanie, aż do czasu uchwalenia budżetu na rok 1909. Przypuszczają, że nawet niemieckiego ministra rodaka Pradego uda się nakłonić do zatrzymania teki.

#### Sejmy.

Czerniowce. (Tel. wł.) Tutejszy Wydział krajowy postanowił zaproponować rządowi zwołanie Sejmu dnia 5 października. Sessya ma się zająć głównie reformą wyborczą.

#### Balon hr. Zeppelina.

Berlin. (Tel. wł.) Jeden z tutejszych dzienników donosi, że eksplozja na balonie hr. Zeppelina była dziełem uplanowanego z góry zamachu.

#### Zamach na ministra.

Madryt. (TBK.) Na ministra spraw zewnętrznych, w chwili gdy z domu wychodził do ministerstwa, rzucił pewien wydalony urzędnik wielki kawał gipsu. Minister odniósł nieznaczne obrażenie na nodze. Napastnika uwięziono.

#### Stosunki rosyjsko-niemieckie.

Berlin. (Tel. wł.) Tutejsze koła oficjalne dla osłabienia wrażenia wywołanego rozmową, ogłoszoną przez

„Gazetę giełdową“, oświadczają, że rozmowa ta miała miejsce przed kilkunastu miesiącami, należy więc więcej do historii, niż do bieżącej polityki.

#### Wystawa poznańska.

Poznań. (Tel. pryw.) Wystawa przemysłowa w Poznaniu dała czysty dochód w kwocie 10.378 marek.

#### Ponowne skazanie „Matina“.

Agen. (TBK.) Sąd przysięgłych skazał wydawcę „Matina“, d'Anglosa, za oszczerczy artykuł zwrócony przeciw b. ministrowi Chaumier, na 500 franków grzywny i 50.000 franków wynagrodzenia szkody Chaumierowi; wyrok ogłoszony będzie w 200 dziennikach. Autora artykułu, niejakiego Very'ego uwolniono.

Praga. (Tel. wł.) „Prawo lidu“ donosi, że francuski dziennik satyryczny „Assiette-au-beurre“ wyda nadzwyczajny numer po czesku i francusku, przedstawiający w satyryczny sposób postępowanie Niemców z Czechami i Węgrów ze Słowakami.

Belgrad. (Tel. wł.) Krążą tu pogłoski, że ks. Mikolaj czarnogórski w jesieni będzie abdykował na rzecz następcy tronu ks. Danily.

Warszawa. (TBK.) Przed sądem wojennym warszawskim odbyła się rozprawa o urządzenie zebrań konspiracyjnych, dostarczania broni dla partii socjalistycznej i przygotowywania przyrządów wybuchowych dla aktów terrorystycznej partii. Po dwudniowych naradach skazał sąd:

Mandwiła na 15 lat, Leona Piotrowskiego, Wincentego Jastrzębskiego, Stanisława Lipkę, Antoniego Sękowskiego na 8 lat, Jana Wadonia na 2 lata i 8 miesięcy ciężkich robót, innych oskarżonych uwolniono.

Poznań. (Tel. pryw.) Przed sądem ławniczym w Gnieźnie stał redaktor „Lecha“ Tadeusz Powidzki, jako oskarżony o obrazę znanego agenta komisji kolonizacyjnej von Swinarskiego. Przy sposobności przefrymarczenia Modliszewka przez p. Niesiołowskiego w ręce komisji kolonizacyjnej zamieścił „Lech“ artykuł, którym von Swinarski uczuł się obrażonym. Sąd skazał p. Powidzkiego na miesiąc więzienia.

## Po zamknięciu numeru.

Upadek z I piętra. Dzisiaj przedpołudniem w domu przy ul. św. Michała 1. 9 spadł z I piętra 9-letni M. R. i potłukł się dotkliwie. Potluczonego zaopatrzyło zawezwane pogotowie Tow. ratunkowego.

Dziecko ukradzione przez cyganów. Dzisiaj w południe żandarmeryja na Zniesieniu zawiadomiła telefonicznie tutejszą dyrekcyę policji, że w Zniesieniu miała przechodząca tamtędy banda cyganów ukraść 7-letnie dziecko pewnego włościanina. Banda udała się przez rogatkę żółkiewską do Lwowa. Na zawiadomienie to zarządziła policja przytrzymanie cyganów. Niebawem jednak otrzymała policja zawiadomienie, że dziecko w Zniesieniu już się znalazło. Wobec tego cyganów natychmiast puszczono wolno w dalszą drogę.

Młodzież bawi się. Na stacyę ratunkową zgłosił się 13 letni Jakub H., syn restauratora z ul. Piekarskiej z głęboką raną na głowie. Przy zaopatrywaniu jej zauważono u niego 14 blizn na głowie, a jeszcze więcej na twarzy, a badając chłopca, dowiedziano się, że są to widoczne rezultaty zabawy, jaką H. stale z kolegami Maryanem i Władysławem R. uprawia — a to uganianając po ulicy i rzucając na siebie kamieniami.

H. jakkolwiek najstarszy z urwisów i „żelazny“ uczeń I klasy gimnazjalnej, jest komendantem bandy, najgorzej na tej zabawie zwykle wychodzi. Niema co, ładna zabawa i dobra opieka rodzicielska.

## Depesze handlowe z 6 bm.

Wiedeń, dnia 7 sierpnia. Dziś o godz. 10 min. 30 przed południem notowano: Marki niemieckie 117.41, Renta majowa 96.30, Węgierska renta koronowa 92.85, Akcye kredytowe 627.50, Kredytowe węgierskie 741.—, Bank anglo-aust. 294.—, Unionbank 539.—, Bankverein 529.50, Laenderbank 435.50, Kolej państ. 691.50 silnie, Lombardy 112.—, Elbenthal —, Fabryka broni —, Akcye tyton. 385.—, Alpeiny 670.50, Rima Muranyi 557.50, Praskie Towarz. żelazne —, Losy tureckie 182.50, Ruble 251.50, 4-poc. listy zast. Banku hipot. 93.85, 4 i pół. proc. listy zast. Banku hipot. 99.60, 4-proc. gal. poz. kraj. z r. 1893 95.35, 4-proc. listy zast. Banku kraj. 94.—, 56 listy Tow. k. z. 93.85, 5 proc. Renta ros. z r. 1906 —, Akcye Banku hipot. —.

Uspokobienie słabe.

## W naszej Administracyi złożyli:

Na budowę kościołów w Galicyi wschodniej:  
Wanda Pawlikowska kor. 50.

Dla starszka Tomasza Szpondry.

Młodzież niższego gimnazjum, bawiąca na wakacjach w Myslenicach (jako czysty dochód z urządzonego festynu) kor. 12.23 hal. — Olawia Kopecka z Jawornika polskiego) kor. 1.

## Rozmaitości.

× Zjedzony kapelus. Ofiarą swego kapelusza stała się w Wiedniu niejaką pani Adela Ask. Szła ulicą, ubrana w modny kapelus z wiszącym ogrodem. Kwiaty i liście na kapeluszu wzbudziły niezdrowy apetyt w jakimś stojącym obok, a zgłodniałym widocznie koniu

dorożkarskim, tak, że złapał zębami za kapelusz. Chcąc uratować kapelusz, pani Ask chwyciła się ręką za głowę, a koń chwycił za rękę zębami, kalecząc ją niezbyt silnie. Pani Ask zaskarżyła właściciela łakomego konia. Dorożkarz twierdził przed sądem, że koń jego nie jest wcale złośliwy, a całą winę przypisać należy nieszczęsnemu kapeluszu. Na widok takiej ilości „paszy“ koń dostał apetytu, a za rękę złapał tylko przypadkiem. Ponieważ pani Ask zrzekła się odszkodowania, sędzia skazał dorożkarza za pozostawienie konia bez dozoru na 10 kor. grzywny.

Przeciw białym sukniom. Dotychczas wierzono powszechnie, że najlepszym środkiem ochronnym przeciw działaniu gorąca letniego jest białe ubranie. Przekonanie to zostało obecnie zachwiane przez badanie angielskich lekarzy. Dokonano doświadczeń w rozmaitych okolicach podzwrotnikowych, które wykazały, że najlepszą zasłoną przeciw żarowi słonecznemu jest nie kolor biały, ale czerwony. Aby się zasłonić przed chemicznym działaniem promieni słonecznych, które często wywołują nerwowe cierpienia i niedomagania, należy używać materij farbowanych, te bowiem nie przepuszczają promieni światła. U murzynów i innych ras o ciemnym kolorze skóry, zadanie to spełnia natura. Badania angielskich lekarzy udowodniły, iż Europejczycy, ubrani na czerwono, bez porównania mniej cierpią pod działaniem podzwrotnikowego żaru słońca, aniżeli ubrani na białe. Natychmiast wysnuto z tych doświadczeń praktyczne wnioski: w Anglii wykonuje pewna fabryka materje, które z zewnątrz nie różnią od dawnych, a pod spodem mają cienką warstwę czerwonej tkaniny.

### Kronika sportowa.

Galicyjskie Tow. Cyklistów urządza w niedzielę d. 9 b. m. wycieczkę do Bitki szlacheckiej z dłuższym postojem w Winnikach. Odjazd z placu Św. Ducha o g. 2 popoł., powrót do Lwowa o g. 8 wieczór.

Towarzystwo to komunikuje również, że 15 i 16 b. m. odbędzie się wycieczka do Jaremcza, Tatarowa i Körösmözü. Odjazd ze Lwowa 14 b. m. wieczór koleją do Nadwórny, skąd dalej na rowerach. Powrót 16 wiecz. do Nadwórny koleją. Taryfa kolejowa turystyczna. Wpisy do 13 bm. włącznie.

Dalej zapowiada G. T. C. wyścigi drogowe 30 km. ze startem na rogatce Stryjskiej, na przestrzeni 25, 10 i 5 klm., dostępne dla wszystkich. Nagrody w medalach. Wpisy po 1 kor. do 28 bm.

29 września zaś odbędzie się bez względu na pogodę, urządzony wspólnie z innymi towarzystwami kolarskimi w Galicyi, klasyczny wyścig cyklistów o mistrzostwo Galicyi na r. 1908 na przestrzeni 100 klm.

Szczegółowe propozycje tego wyścigu podamy w jutrzejszym numerze.

Zapasy wczorajsze poprzedził protest ogłoszony najprzód pisemnie a następnie, na arenie, ustnie przez Wachturowa przeciwko orzeczeniu sędziów, jakoby onegdaj był pokonany przez Cyganiewicza. Wachturow utrzymuje, że tak Cyganiewicz jak i Pytłasiński są faworyzowani przez sędziów, których orzeczenia wypadają zawsze na korzyść tych dwóch zapaśników i dlatego, zapraszając na sędziów grono życzliwych sobie osób, wyzywa Pytłasińskiego i Zbyszka, przyczem zapowiada z góry, że każdego z nich położy. Pytłasiński i Zbyszko oczywiście wyzwanie przyjmują i spotkanie pierwszego z rosyjskim szampionem ma się odbyć już dzisiejszego wieczora.

Po tem sensacyjnym intermezzo, które wywołało sporo hałasu wśród widzów i po ukończeniu zwykłej a przerwanej chwilowo prezentacji biorących udział w konkursie zapaśników, przystąpiono do zapowiedzianych na wczorajszy wieczór spotkań, których wynik był następujący:

Cyganiewicz kładzie w 4 min. Maksymiaka przez ceinture à rebours; Pytłasiński w 13:9 Hadzi Halila przez bras roulé, Abs II walczy 20 minut z Wachturowem bez rezultatu, wreszcie Weber kładzie w 12:15 przez bras roulé Zipsa.

Dzisiaj stają: Pytłasiński-Wachturow, Popławski-Maksymiak, Michajłow-Pierrar le Colosse i prawdopodobnie jeszcze jakaś czwarta para zamiast zapowiedzianych pierwotnie Wachturowa i Schneidra.

Sensacyjny proces zapowiada się, według doniesienia paryskiego „Echo des Sports“ w świecie przemysłu automobilowego. Jeden z największych fabrykantów pneumatyków, mianowicie Michelin, oburzony na zbyt ostrą krytykę czasopisma „Auto“ po wyścigu samochodów o Wielką Nagrodę, wytacza wspomnianemu piśmie skargę o odszkodowanie w sumie 200.000 franków.

### Dział ekonomiczny.

Zbiory na Węgrzech. Ogłoszony urzędowy wykaz ilości zbiorów na Węgrzech wypadł nadspodziewanie korzystnie. Ocenia on sprzęt pszenicy na 38 milionów centn. metr. (o 5-2 mil. centn. metr. więcej, jak w roku zeszłym), żyta na 11.5 mil. centn. metr. (o 900.000 centn. metr. jak w roku zeszłym), jęczmienia na 11.7 mil. centn. metr. (mniej o 2 mil. centn. metr. jak w roku zeszłym) i owsa na 9.9 mil. centn. metr. (mniej o 700.000 centn. metr. jak w roku zeszłym). Nader korzystny zbiór pszenicy wyklucza dotąd ewwione obawy importu pszenicy z zagranicy.

Stan chmielu w Galicyi. Austriackie ministerstwo rolnictwa ogłasza sprawozdanie o tegorocznym stanie chmielu, z którego okazuje się, że w Galicyi zachodniej oczekiwany jest bardzo bogaty zbiór chmielu, istnieją tylko obawy, że z powodu deszczów jakość chmielu może znacznie ucierpieć. W Galicyi wschodniej tak chmiel wczesny, jak i późniejszy rokuje doskonałe nadzieje zbiorów.

#### Bank rolniczy we Lwowie.

Lwów, dnia 7 sierpnia b. r.

Dzisiaj notujemy za 50 kilogramów loco Lwów

Waluta koronowa.  
 Pszenica gotowa od 10:30 do 10:50, Pszenica na termin — do —. Żyto gotowe 8:20 do 8:40. Żyto na termin — do —. Owies obrotowy gotowy 6:80 do 7—. Owies obrotowy na termin — do —. Jęczmień pastewny 7— do 7:30. Jęczmień browarniany 0— do —. Rżepak — do —. Lnianka — do —. Groch pastewny 0— do 0—. Groch do gotowania 8— do 11—. Wyka 0— do 0—, Bobik 0— do 0—, Hreczka — do —, Kukurudza 0— do 0—, Kukurudza stara 0— do 0— Chmiel za 56 kilo — do — Koniczyna czerwona — do —, Koniczyna biała — do —, Koniczyna szwedzka — do —, Tymotka — do —. Spirytus paritas Tarnopol za 100 litr. gotowy od 53— do 53:25, Spirytus paritas Tarnopol na terminy — od —, spirytus ekskontyngentowany 33:25 do 33:50. Usposobienie ożywione, transakcje jednak niezmiennione.

10 kor. miesięcznik „Ateneum Polskie“.

Udogodnienie to wprowadziliśmy umyślnie dla tych Czytelników, którzy przy obecnym ożywionym ruchu umysłowym pragną uzupełnić wiedzę ogólną, obszerniejszymi rozprawami naukowymi i literackimi, na które w dzienniku — w miarę rozwoju życia publicznego i ekonomicznego — coraz mniej miejsca.

„Ateneum Polskie“, wydawane przez ruchliwe i zasłużone Tow. Wydawnicze, pozostaje pod redakcją prof. Uniw. dra Stanisława Zakrzewskiego i komitetu redakcyjnego, do którego należą: dr. Jan Kasprówicz, prof. dr. St. Grabski, dr. Tadeusz Sobolewski, prof. dr. Edward Porębowicz i prof. dr. Marian Raciborski. Zasilane przez najcenniejszych pisarzy i wszechstronnie rozwijane, zajęło ono odrazu pierwszorzędne stanowisko w czasopiśmiennictwie polskim.

Odpowiedzialny redaktor:

Józef Ziemiński.

NAKŁADEM TOW. WYDAWNICZEGO WE LWOWIE ul. Zimorowicza 11—15.

wyszły następujące utwory:

### JANA KASPROWICZA

- Oryginalne:
- Ballada o słoneczniku i inne nowe poezye. Str. 208. k. 3-60
  - Baśń nocy Świętojańskiej. Prolog na otwarcie teatru miejskiego we Lwowie. Str. 36. k. 1-—
  - Bunt Napierskiego. Poemat dramatyczny. Z ilustracjami Stanisława Dębickiego. Str. 3 nl. i 186. Wydanie ozdobne. k. 3-20
  - Krzak dzikiej róży. Poezye. Wydanie 2-gie, zmienione, Str. 248. k. 3-60
  - Poezye. Wydanie nowe. Str. 238. k. 3-—
  - Wybór poezyi. Str. 242. k. 3-—

- Przekłady wierszem:
- Ajschylos. Dzieje Orestesa. Przekład z greckiego. Str. II i 194. k. 3-60
  - D'Annunzio Gabriel. Franczeska z Rimini. Tragedya. Str. 236. k. 5-60
  - Browning Robert i Buttler Leats William. Próby angielskiej poezyi dramatycznej. Str. 122. k. 3-60
  - Maeterlinck Maurycy. Siostra Beatryks. Str. 52. k. 2-—
  - Marlowe Krzysztof. Tragiczne dzieje Doktora Fausta. Str. 114. k. 3-60
  - Shelley Percy B. Rodzina Cencich. Tragedya. Str. 140. k. 3-60
  - Shelley B. Peroy. Oedipus Tyrannus czyli Opuchłolędzic Król. Tragedya. Str. 52. k. 1-50
  - Swineburne Algernon Charles. Atalanta w Kalydonie. Tragedya. Str. 116. k. 3-60

NAKŁADEM TOWARZYSTWA WYDAWNICZEGO — — — wyszły i są do nabycia w księgarniach — — — następujące prace

- Romana Dmowskiego:
- NIEMCY, ROSYA I KWESTYA POLSKA. Str. XI. i 271. — Kor. 5-—.
  - Myśli nowoczesnego Polaka. Wydanie trzecie, powiększone, str. 280. — Kor. 3-80.
  - Wychodźstwo i osadnictwo. Część pierwsza, str. 109. Kor. 2-—.

**Przestroga!** Wszystkie dotychczasowe kremy i pasty do zębów (Kalodonty, Odole i t. p.) zawierają mydło, które rozkładając się na kwasy tłuszczowe, niszczy emalę zębów, zamiast ją konserwować.

Jedynie

**„Tlenol“** krem do zębów.

prof. dra N. Cybulskiego z fabryki „TLEN“ nie zawiera mydła nie niszczy więc zębów, a czyni je doskonale, nadaje im białość, wzmacnia dziąsła orzeźwia jamę ustną i czyni oddech przyjemnym. Kto szanuje swe zęby, używać będzie tylko Kremu „TLENOL“. Cena za 1 tubkę 60 groszy.

**„Tlenol“** woda do ust

prof. dra N. Cybulskiego dezynfekuje i odświeża jamę ustną i gardziel oraz zapobiega bólowi zębów, niszcząc zarodniki fermentacyjne, jakie zwykle rozmnażają się w jamie ustnej z pozostałości pokarmów. Cena 1 kor. 60 gr. i 1 kor. za flaszkę.

**„Tlenol“** proszek do zębów

prof. dra N. Cybulskiego dzięki subtelnej miękkości składników nie ściera emalii zębowej, czyści ją i jednocześnie dezynfekuje jamę ustną. Cena za pudełko 70 groszy.

Przetwory „Tlenol“ prof. dra N. Cybulskiego prawdziwe są tylko z firmą **Fabryki „TLEN“**

Do nabycia wszędzie. Cenniki i prospekty franco i gratis. 5393

WYDAWNICTWO SŁOWA POLSKIEGO.  
 — Juliusz Słowacki. —  
**Makryna Mieczysławska**  
 Wydał i objaśnił Dr. Henryk Biegeleisen.  
 — Z portretem przełożonej klasztoru i poety. —  
 Cena koron 2.  
 Do nabycia w Administracji Słowa Polskiego i we wszystkich większych księgarniach. 7464

**Zboże do siewu!**

Pszenicę Ostkę ozerwoną, cena 26 kor.  
 Pszenicę białą Noc, bezostną, cena 28 kor.  
 Żyto polskie wczesne z ziemi piaszczystej, 24 k.  
 Żyto Petkuskie, trzeci zbiór z importowanego, cena 25 kor.  
 Jęczmień zimowy, Mamut, cena 20 kor. sprzedaje do siewu

**Zarząd dóbr X. Czartoryskiego**  
 w Szówsku p. Jarosław.  
 Ceny rozumieją się za 100 kg. bez worka loco stacya Jarosław lub Bobrówka. 8794  
 Zamówień poniżej 500 kg. nie przyjmuje się.

J. H. ROSNY: **Doktor Harambur**  
 POWIEŚĆ 4532  
 przekład Bronisławy Neufeldówny.  
 Cena 1-20 kor. — Do nabycia w Administracji Słowa Polskiego we Lwowie. ul. Zimorowicza 11—15, we własnym kantorze w Pasażu Mikołascha (od ulicy Kopernika), oraz we wszystkich księgarniach.

**TAPETY**  
 POLECA  
 w wielkim wyborze na składzie  
**W. ADAMSKI**  
 LWÓW ZORZA  
 Wzory z cenami wysła się oplatnie.



# Drobne ogłoszenia

Drobne ogłoszenia umieszczamy po otrzymaniu należytości (po 6 hal. za każdy wyraz, najmniej 60 hal.). Ogłoszenia wypisane na naszych kartkach ogłoszeniowych umieszczamy bezzwłocznie po otrzymaniu.

Kartki ogłoszeniowe nabywać można w agencjach i biurach dzienników. Zgłoszenia wydaje nasza Administracja za okazaniem kwitu na ogłoszenie. Listów rekomendowanych ze zgłoszeniami nie przyjmuje się.

## Wychowanie i nauka

### Internat

dla uczniów szkół lwowskich ludowych, wydziałowych, średnich (gimnazjum, realnej, handlowej) i t. p. pod nazwą: „Zorza” im. Stanisława Wyspiańskiego 7671

otwarty zostanie już z końcem sierpnia br. przy ul. Wincentego Pola 1. 6. I. piętro (boczna ul. Zielonej i Kochanowskiego).

Internat urządzony będzie według najnowszych wymagań higieny i pedagogii, pod nadzorem władz szkolnych.

Opłata miesięczna koron 90. Wpisowe jednorazowo koron 10. — Na liczne życzenia urządzony będzie osobno oddział dla eksternistów. — Opieka domowa i pomoc w nauce zapewnione. Lekcje udzielane będą przez wytrawnych pedagogów z łona komisji szkolnej. — Prospekty z warunkami przyjęcia darmo i opłatnie.

Zgłoszenia przyjmuje i wszelkich wyjaśnień udziela Józef Ziemiński, Lwów, ulica Sokola 4. Godziny urzędowe od 3 do 5 popołudniu

Panienci z dobrych domów, uczęszczające do szkół, znajdują całodzienne utrzymanie i najtaniejszą opiekę przy obywatelskiej rodzinie. Referencje listowne przyjmuje. Brzuchowice, Willa Marya Olesia nr. 6. 8785

### Wzorowy Pensjonat w najzdrowszej okolicy Lwowa

pod kierownictwem siłachowych przyjmuje uczniów szkół średnich. Troskliwa pomoc w naukach, sumienna opieka, zdrowy wikt, opieka lekarska, ogród, łaźienki. Zgłoszenia osobiste codziennie od 2—6 do 15 sierpnia, ul. Leona Sapiehy 61, od 15 sierpnia ul. 29 Listopada 29, Na listy odpowiedź natychmiastowa. 8629

Biuro nauczycielskie Mme Allement ul. św. Michała 3 (boczna. Kościuszki) poszukuje nauczycielki Niemki z francuskim i muzyką do klas niższych. 8753

Do egzaminu prawnohistorecznego lub sądowego przygotowuję dokładnie na jesień. Zgłoszenia: „Rutyna”, biuro Sokolowskiego, Lwów. 8559

Institutrice française possédant a fond la langue anglaise et la musique désire place dans famille respectable après les vacances. Ecrire Mademoiselle Listopada 52, Leopold. 8693

### UCZNIOWIE

średnich szkół znajdują umieszczenie z wiktami i rodzicielską opieką u emerytowanego kapitana naprzeciw niemieckiego gimnazjum (konwersacja niemiecka, fortepian, korepetytor). — Wiadomość u terycyana niemieckiego gimnazjum JANA WĘGRZYŃSKA. 8674

Do egzaminu prawnohistorecznego lub sądowego przygotowuję dokładnie na jesień. Zgłoszenia „Rutyna” Biuro Sokolowskiego Lwów. 8810

### Posady poszukiwane

Rutynowana zarządczyni szuka posady w pensjonacie. Zgłoszenia: Jaremcze „Posada”. 8484

Gorzelnik, wyzn.-kat. lat 24, (kawaler) — sześć lat dobrej praktyki, obznajomiony ze wszelkimi aparatami, — poszukuje posady za skromnym wynagrodzeniem. Łaskawe zgłoszenia M. L. Wolamin Łukawica poczta Narol. 8751

Krawczywni zdolna z krojem szuka poszukuje zajęcia prywatnego. K. T. Administr. Słowa Pol. 8805

Rutynowana nauczycielka z klas normalnych z muzyką, poszukuje posady. Zgłoszenia: „Nauczycielka” Niżniów. 8795

Rutynowana nauczycielka, posiadająca chlubne polecenia, poszukuje posady najchętniej do młodszych dzieci. — Zgłoszenia Sierantówna. Zakopane, ul. Nowotarska. 8816

Biegły aspirant aptekarski na ukończeniu II roku praktyki szuka umieszczenia. Zgł. Teuwin. Brody. 8815

Oferuję 400 koron za wyrobienie posady woźnego przy służbie rządowej lub przy c.k. kolei do warsztatu ślusarskiego. Poście rest. Tarnopol. Z. P. L. 204. 8708

Koncypiant z czteroletnią praktyką i prawem sybystytucji, poszukuje posady w mieście obwodowym. Adres: „Doktor” poście restante Przemysłany. 8803

Ogrodnik żonaty, dobrze polecony poszukuje posady na prowincji. Zgłoszenia „Jp.” Zakład ogrodniczy pana Klimowicza Piekarska 63. 8802

### Posady zaoharowane

Zecer zdolny w polskim i ruskim i maszynista — znajdzie zaraz zajęcie w drukarni Aniela Bros w Drohobyczu. 8747

Wdolny retuszer, zarazem rutynowany fotograf, znajdzie od 1 września 1908 umieszczenie w Zakładzie fotograficznym M. Olmy Tarnów. 8749

Ucznia z drugiej klasy realnej lub gimnazjalnej przyjmie do praktyki Handel towarów kolonialnych i delikatesów pod firmą W. Rutkowska & S. Klag w Ustrzykach. 8734

Lokaj i kucharka (małżeństwo) — znajdują natychmiast posadę we dworze. Pierwszeństwo mają ci, którzy już jako tacy służyli. — Zgłoszenia pod „G. L.” do Administracji Słowa Polskiego. 8710

Młodszy pomocnik handlowy z działu korzennego, — dobrze polecony, znajdzie umieszczenie w Bazarze Radziechowskim w Radziechowie. Z prowincji mają pierwszeństwo. Oferty z odpisami świadectw i fotografii. 8752

### KONCYPIENTA

rutynowanego przyjmie z 1-szym września br. kancelaryja lwowska. — Zgłoszenia pisemne z podaniem warunków i dotychczasowej praktyki adresować do 15 b. m.: Dr. Strzeżmieński, — Lwów, ulica Teatralna 1. 16. 8754

Potrzebny od 1 października. OGRODNIK do prowadzenia drzew owocowych, kwiatów i jarzyn. — Zgłoszenia przy dołączeniu odpisu świadectw do Zarządu dóbr. Dobrzechów, poczta i stacya Dobrzechów. Podania nieuwzględnione nie będą zwracane. 8746

Apteka F. Bajera w Przemyslu szuka poszukuje ucznia do praktyki. Aspiranci z rozpoczętą praktyką mają pierwszeństwo. 8819

Apteka w Mielcu poszukuje magistra farmacji od 15 września lub 1 października. 8817

Pomocnik biurowy (ewentualnie panna) piszący biegle na maszynie po polsku i niemiecku poszukiwany. Oferty „Sl. 16” Administracja Słowa Polskiego. 8807

Adwokat Dwernicki, Słowackiego 8 — poszukuje rutynowanego solycytatora, umiającego stenografować i pisać na maszynie. 8799

Potrzebna kobieta do zarządu domu u bezdzietnego wdowca na wsi. Warunki skromne. „Wiadomości” 12” główna poczta. 8796

### Magazynier

z kaucją, władający językiem polskim i niemieckim w słowie i piśmie, — zostanie do większego przedsiębiorstwa zaraz przyjęty. Pierwszeństwo mają wysłużeni podoficerowie. Zgłoszenia pod „Pracowitość” Biuro dzienników Buchstaba. 8804

## Kupno i sprzedaż

Fotograficzne aparaty, płyty, papiery, chemikalia i przybory najtaniej w dziale fotograficznym drogueryi Leszka Sładowskiego. Lwów, plac Kapitulny 1. — Cenniki ilustrowane bezpłatnie. Na prowincję wysyłka odwrotnie. 4998

Nasienie rzepy ściernianki białej, okragłej, kilogram 2 korony, długiej 2-40 wysyła Antoni Klimowicz, Lwów, plac Halicki. 8526

Automobile i motocykle, pneumatyki „Michelin” na składzie Witold Tranda, Przemysł. 8499

Skład płócien korczyńskich Lwów, Halicka 16 Poleca świeży zapas Płócien i Web, krajowych w wielkim wyborze, oraz gotową bieliznę damską i męską, kołdry i materace. — Ceny możliwie niskie. 8307

Kinematograf kompletny marki paryskiej Pathé Frères mało używany (obrazów przeszło 60, łącznej długości 4670 m.) jest do sprzedania, Blizszej wiadomości udzieli W. Leonhard, — Kraków, Garbarska 8. 8700

Koń kary, 152 cm., lat niepełna 10, zdrowy, silny, dobrze ujeżdżony, dobry do ciężaru, za 500 koron do sprzedania. — Wiadomości wachmistrz Zerfass Koszary policyj. 8782

Ples legawy roczny tania do sprzedania. Lewicka, Zielona 20. 8776

Zarząd gorzelni Brzozdowce sprzedaje miedziany aparat odpędowy Galla, płuczkę Ekerata z elewATOREM, pompe zacierową, kilkaset kg. rur miedzianych i kurków. 8775

Meble najnowszych fasonów po najtańszych cenach, poleca Kischales, Teatralna 22. 8777

Automobil czteroosobowy używany ale znakomicie chodzący sprzedaje Witold Tranda, Przemysł. 8500

### Jęczmień zimowy

zupelnie zaaklimatyzowany i zimotrwały, dojrzewający z końcem czerwca — znakomity przedplon pod rzepak lub zielone nawozy, sprzedaje do siewu Zarząd dóbr w Mikulicach p. Kańczuga po cenie 20 kor. za 100 bez worka. Jęczmień zimowy zasiewać trzeba z końcem sierpnia. 8811

### Interesy handlowe

Pożyczek udzieli właścicielom dóbr na II miejsce na 1/2% i długie lata, dopóki kapitały wystarczą. „Sors” restante Lwów. 8768

Z powodu zmiany stosunków rodzinnych poszukiwany — Spółnik do cegielni nowo budowanej, w znakomitem położeniu, tuż przy kolei węzłowej. Wymagane 25.000 kor., doskonała rentowność zapewniona. — Wiadomości udzieli Biuro techn. dla przem. ceramicznego inżyn. Rom. Z. Ciesielskiego w Krakowie Garncarska 14. 8684

Kupię dobrze prosperujący chrześcijański interes we Lwowie (handel lub fabryka) lub przystąpię do spółki. „Interes” poście rest. Lwów. 8806

### Nieruchomości

Realność nadająca się dla emerytów, ogród warzywny, sad doborowych owoców — blisko stacyi kolejowej do sprzedania. Wiadomość M. K. Lwów, Szumlańskiego 15. 8788

Solidna i rentowa kamienica, 12 proc. z wkładem od 20 tys. kor. przy ul. św. Piotra do sprzedania. Post. rest. „Bez pośrednictwa” Lwów. 8730

Dom nowy z ogródkiem za dłużony blisko śródmieścia z małą dopłatą sprzedam. „Tomaz” restante Lwów. 8675

Dwie kamienice dwupiętrowe. Komfort, 10 lat wolnych dochód netto 16 proc. cząstki nie sprzedam. Zgłoszenia „Occasion 30” poście rest. Lwów. 8792

Znakomita okazja. Włość rentowa w okolicy Żółkwi. 43 morgi dobrej ziemi i 20 morgów pięknego i młodego lasu sosnowego, wraz z budynkami zaraz do sprzedania z wolnej ręki. Pośrednictwo wykluczone. Blizszych wiadomości udziela z grzeczności klasztor OO. Bazylianów w Krechowcu, poczta loco, stacya kolej. Glińsko koło Żółkwi. 8809

Kupię mniejszy majątek w żyznej glebie, dobrze zabudowany, blisko kolei. Oferty do „Spółki Agronomów” we Lwowie ul. Trzeciego Maja 5. 8797

### Artykuły spożywcze

Stołowe i kuracyjne winogrona na najszlachetniejszy gatunek 5 kg. za 3 kor. Jabłka, gruski, śliwki za 2 kor. wysyła J. Müller, właściciel winnic Kiskunhalas, Węgry. 8542

Pięciokilowy koszyk pomidorów 3 korony, fasoli szparagowej 2 kor. 80, kalfiory oraz wszelką jarzynę wysyła jaknajtaniej Antoni Klimowicz, Lwów, plac Halicki. 8527

Herbata przeciw otyłości (Thiele) znany, skuteczny i nieszkodliwy środek przeciwko otyłości. Pakiet 2 kor. nabyć można w apt. pod „srebrnym orłem” we Lwowie.

Mleko z odstawa do domu ofiarowuje zgłoszenia przyjmuje zarząd dóbr Laszki mrowane p. Zniesienie koło Lwowa. 8784

Owoce Jarzębiny, Tarniny i Dereniu kupi Fabryka likierów w Dzikowie, poczta i stacya kolejowa Tarnobrzeg. Oferty do 15 sierpnia. 8791

Masło deserowe i kg. po koron 2-30 w 5-kilowych paczkach wysyła krajowy Sojuz gospodarski - mleczarski w Stryju. 8303

Regloty po 4 kor. — Śliwki ołbrzymie po kor. 3-60, — Gruski deserowe, Jabłka deserowe po kor. 3 — wszystko w najlepszym gatunku wysyła w 5 kg koszykach franko za zaliczkę L. PRINZ Zaleszczyki. 8750

Winogrona deserowe słodkie jak miód — winogrona stołowe 5 kilowy koszyk kor. 3 wysyła M. Szilagy, właściciel winnic, Kiskörös, Węgry. 8813

Winogrona Gyöngyös-Vison-taer 5 kg. 4 kor. — Gruski soczyste, jabłka na strudel i stołowe kor. 2-50 — „Matragyöngye” kawony Turkestan, Cantalu i Ananasy koleją 25 kg. kor. 7 — dostarcza Jufius LÖWY, właśc. winnic Gyöngyös, Węgry. 8814

Kuchnia warszawska. Wyśmienite obiady, sporządzone sumiennie w prywatnym domu. Romanowicza 16. 8800

WINOGRONA STOŁOWE najlepsze ołbrzymie słodkie Chasselas czerwone i białe koron 3-50 w kilowych koszykach opłatnie za zaliczkę — Aleksander Schwarcz Nagyikikinda. Węgry. Koresp. w jęz. niemiec. 7471

### Mieszkania i sklepy

Podlewskiego 6, 6-5 pokoi frontowych, przedpokój, kuchnia, balkon, łaźienki, komfort. 8622

Leuartowicza 15 — 4 pokoje, przedpokój, kuchnia, słuźbowy, łaźienka etc. od 1 września. 8787

3 wspaniałe pokoje z werandą i kuchnią, willa ul. Kordeckiego 31. 8759

Ul. Kochanowskiego 17 — jest salon, dwa pokoje, kuchnia do wynajęcia. 8743

Przyjmę jednego, dwu uczniów gimn. na mieszkanie i opiekę. Zgłoszenia Biuro Sokolowskiego Pasaz Hausmana, Lwów. „Dla profesora”. 8628

Pomieszczenie z wiktami znajdzie uczeń niższego gimnazjum, pomoc w nauce. Blizko V gimnazjum. „Inteligentna rodzina” z. „Biuro dzienników Buchstaba Lwów. 8801

Studentów kilku lepszej rodziny na stancyę przyjmę, wynagrodzenie mierne — opieka rodzicielska, dom, morg ogrodu własny, 7 minut pieszo do Rynku. „Urzędniczka” poście restante Lwów. 8798

### Letnie mieszkania

Tatarów, Hotel Pensyon. Jasna Polana, otwarty cały rok. Ceny przystępne. 8633

Delatynie na Horysju do wynajęcia na sezon jesienny pomieszczenia kawalerskie lub 2 pokoje z kuchnią i całym urządzeniem. Wiadomość Fr. Steising Delatyn. 8808

### Doniesienia różne

Choroby weneryczne i zastarzałe, choroby skórne koblące, osłabienie na tle neurasthenii leczy. 20

Dr. FRISCH PASAZ HAUSMANA 8.

Młody kawaler, zajmujący stanowisko naukowe z dochodem przeszło 6000 koron rocznie — poszukuje z powodu braku czasu i znajomości na tej drodze towarzyski życia, osoby zdrowej przystojnej i wykształconej. Posag pożądany jednak niekonieczny. Dyskrecya rzeczą honoru. Łaskawe zgłoszenia pod „TECHA” okazją do kwitu inseratowego, Lwów poście rest. 8786

Panna starsza, dość poważna, przystojna i inteligentna zarwrze znajomość matrymonialną z mężczyzną w wieku od 35 do 45 lat, na odpowiednim stanowisku rządowym lub prywatnym. Żarty wykluczone. Zgłoszenia nieanonimowe należy adresować: Azalia Lwów 5, poście restante. 8793

Służbę doborową wiejską i miejską każdego rodzaju, dozorc. bezdzietnych dostarcza — dwie fabryki tutek sprzeda, oraz poszukuje mleczarni do kupna, trafikę do wydzierżawienia, Bonę starszą na wyjazd. Biuro M. S. Sokolowskiego Lwów, ul. Ossolińskich 15. 8812

I wiedeński koncesyonowany skład używanych wozów i chomontów, landauerów, półkrytych, jedno- i dwukonnych wozów, wszelkiego rodzaju wozów systemu Brownes Bugeys itd., wytworzonych, od osób wysoko zajmujących stanowiska towarzyskie. Stale wielki zapas za składowo. Zakupuje całkowite uszkodzenia stajenne za gotówkę lub bierze w komis. Karol FISCHER, Wiedeń II. raterstrasse 72, Hotel Nordbahn P. Telefon 20170.

### Od lat 20

znaue z dobroci kołdry wełniane i kłotowe po kor. 4, 7, 12, 15, 17, 20; atlasowe, jedwabne po k. 22, 28, 30 i 36 i wyżej. Materace czysto włosiennie od k. 25, 30, 36, 40 do kor. 70 za 3 poduszki, materace z trawy morskiej po k. 13, 15 i 20. Sienniki zwykłe i sprężynowe, poduszki, kocy, kapy na łóżka, dywany, łóżka żelazne i kompletne urządzenia pokoi polecają najtaniej

Schuster i Toczyński Lwów, ul. Trzeciego Maja 5. 7872

LOSY gdziekolwiek zastawione wykupujemy i dopłacamy do pełnego kursu. Te same losy (te same numery) na życzenie odstepujemy na nizkie spłaty miesięczne z prawem gry bez przerwy. Posiadacze losów mogą za nie otrzymać kurs dzienny i te same losy z prawem gry bez przerwy nabyć na spłaty miesięczne.

### Ciągnięcie 1 września b. r.

1 los węgierski Czerw. Krzyża, 1 los włoski Czerw. Krzyża, 1 los węg. Bazylika, 1 los serbski tyt., 1 los węg. „Josziv” — 5 losów, rocznie 13 ciągnięć za K 160 po K 5 miesięcznie. Pierwsza rata wraz z przynal. K 7-50, dalsze po K 5.

Dom bankowy Schütz i Chajes Lwów, Kopernika 1. 5.

Ważne dla P. T. właścicieli dóbr i gruntów.

Oryginalną zaprawę bejcy nasiennej N. Dupuy'ego

z Wiednia poleca na SEZON Marek Feuerstein skład maszyn do szycia i pomocniczych Lwów, Grodecka 59. Telefon 756. 8631

### Rowery i MOTOCYKLE krajowe

pierwszorzędnej marki: „Regent” i „Austria”, oraz przybory do tychże zawsze na składzie. Specjalna oliwa motorowa „Autol”.

Maszyny do szycia i haftu Singera pierścieniowe i Central Bobbin, na spłaty z 5-letnią gwarancją. — Cenniki gratis.

S. Wagner mechanik, 13 Lwów, pl. Bernardyński 1. Warsztat reperacyjny.

**Zawiadomienie.**

Dla osób umieszczających ogłoszenia w naszym piśmie, które nie życzą sobie podać swego adresu, przyjmujemy z grzecznością zgłoszenia (oferty) ze znakiem adresowym (dwa wyrazy lub sztyra).

Na adresach listów, odnoszących się do takich ogłoszeń, prosimy wypisywać wyraźnie obok naszego adresu znak adresowy podany w ogłoszeniu. Tak oznaczone listy wydajemy zazwyczaj nieznanym nam okazicielom naszych kwitów ogłoszeniowych.

Przestrzegamy przed dotychczasowym zwyczajem świadectw lub innych dokumentów, odpisy bowiem zupełnie wystarcza a w oazykskaliu zaginionych oryginałów nawet pomocni być nie możemy.

Listów polecanych (rekomendowanych) ze zgłoszeniami bezwarunkowo nie przyjmujemy.

Spraw osobistych dotyczących osób ogłaszających znanych (koresp. prywatna, itp.) nie drukujemy.

Admin. Słowa Polskiego.

NAKŁADEM SŁOWA POLSKIEGO

BENOWSKIEGO M. hr.

**Dziennik podróży i zdarzeń na Syberii**

W Azji i Afryce.

4 tomy. — Cena zniżona na kor. 1.

## Rolnicy!

Pod siew oziminy  
najlepszy i najskuteczniej-  
szy nawóz fosforowy —

### Mączka żuźlowa Thomasa

ze znakiem



(GWIAZDA)

**BACZNOŚĆ!** Strzeżcie się licznych fałszyfikatów, i mniej wartościowych naśladownictw. Tylko cytrawo rozpuszczalny kwas fosforowy w mączce żuźlowej Thomasa rozpuszcza się w glebie. Kupujcie więc tylko z gwarancją cytrawo rozpuszczalnego kwasu fosforowego. Najpewniejszą rękojmią przed sfałszowaniem i mniej wartościowymi naśladownictwami daje kupno tomasyny ze znakiem „GWIAZDA“, której kwas fosforowy w 80—100 procent jest rozpuszczalny w glebie.

Generalny reprezentant dla Galicji  
i Bukowiny 8174

**Józef Karrach, Lwów**

ulicy Kościuszki 1. 18.

Cenniki i broszurki objaśniające darmo. —

90.000 kor.

wygrać można już

17-go sierpnia

promesę

na 3% los kredytowy  
ziemski i emisji.

Cena 5 koron

za sztukę razem z prze-  
syłką pocztową.

DOM BANKOWY

Rohatyn i Ulam

Lwów, Sykstuska 8.  
8691

### WINOGRONA

stołowe, najprzedniejszy gatunek.  
codziennie świeżo rwane, 5 kg.  
franko kor. 3.50 wysyła L. Alt-  
neu, Versecz 6, Węgry. 8623

### BERSON

obcasy  
gumowe



Największa przyjem-  
ność! Cichy chód!  
Wskazane dla ner-  
wowych i cierpią-  
cych na ból głowy  
są jedynie 7534

„BERSONA“ obcasy  
gumowe  
Do nabycia we wszy-  
stkich bandlach —  
Prawdziwie tylko z na-  
zwiskiem BERSON.  
Jedyny kontrahent:

Sigmund Beer & Söhne  
Wien VI/2

Poszukuję dzierża-  
wy fabryki oleju.  
Szczegółowe oferty z wa-  
runkami uprasza  
L. RATTNER i SYN  
Rosya. Odessa.  
8360

### KAWA palona

Nr. I za pół kg. k. 1.60

Nr. II „ „ „ 2.—

Nr. III „ „ „ 2.40

poleca Skład

Herbaty i Kawy

Adolfa Singera

Lwów, Sykstuska 1.

Kupcom rabat. — Zlecenia  
za pobraniem. 4874

### SZADKOWSKI

i KOPCZYŃSKI

LWÓW

pl. Bernardyński 3

MAGAZYN BRONI

i Pracownia rusznikarska.

Polecamy broń myśliwską, strutową  
i kulową, oraz wszelkie przybory to-  
więckie. — Naprawy uskuteczniamy  
tanie a dokładnie. Ceny niskie. 7937

Warząd pasiek! A. KRAIŃ-  
SKIĘGO w Jezierzanach  
ad Czortków wysyła w 5-cio  
kilowych blaszankach, wszystko  
opłatnie, — prawdziwy miód lip-  
cowy w cenie 6 kor. 50 hal.,  
a wyborny miód lipcowy w ce-  
nie 7 kor. — Wysyła również  
miody pitne wyszczególnione na  
kilku wystawach, a to stołowy,  
kasztelański, królewski i miody  
pitne owocowe, — jak Bo-  
rówczak, Maliniak, Dereziak, Wi-  
śniak, Winogroniak, Ozyniak itd.  
— w 5-kiowych blaszankach,  
wszystko opłatnie, w cenach od  
6 kor. 40 hal. do 6 koron 80  
hal. — Cenniki na żądanie franko.  
2152

Trzy talerze dobrego rosolu  
za 16 halerzy

otrzymać można przez użycie 3988

KNORRA kielbasek rosolowych

KNORRA kielbasek grochowych

KNORRA zup postnych

po  
16 hal.

Wydawnictwo Słowa Polskiego

K. ROJANA

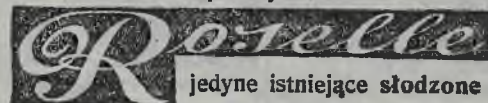
### Jutrzenka

Cena egzemplarza 3 korony.

Do nabycia w Administracji Słowa Polskiego i we wszyst-  
kich księgarniach. 122

### Palacze i

Spróbujcie



jedynie istniejące słodzone

Papierki Cygaretowe

Pochłaniają przez swój przyjemny, słodki smak ni-  
kotyne tytoniu. 398

Wydawnictwo „Słowa Polskiego“

Józef Krajewski

### Tajne związki polityczne w Galicji

(od r. 1833 do r. 1841)

według niewydanych źródeł rękopiśmiennych, oraz  
aktów sądowych i gubernialnych.

Cena 1 k. 20 h.

Do nabycia w Administracji „Słowa Polskiego“  
oraz we wszystkich księgarniach. 1709

## C. k. uprzyw. galicyjski akcyjny Bank hipoteczny

we Lwowie.

### KANTOR WYMIANY

kupuje i sprzedaje

FILIE:

w Krakowie  
w Czerniowcach  
w Tarnopolu.

EKSPOZYTURY:

w Stanisławowie  
w Podwoleczyskach  
w Nowosiellecy

wszelkie papiery wartościowe i monety  
po najdokładniejszym kursie dziennym, nie licząc żadnej prowizji.

Zlecenia giełdowe uskutecznią się pod najprzystępniejszymi warunkami i udzie-  
la wszelkich informacji co do pewnej i korzystnej lokacji kapitałów.

Wszelkie kupony i wylosowane papiery wartościowe  
wypłaca się bez potrącenia prowizji i kosztów.

BEZPŁATNE PRZEGLĄDANIE NUMERÓW losów i innych papierów podlegających  
losowaniu.

Ubezpieczanie losów przed stratą z powodu wylosowania.

### ODDZIAŁ DEPOZYTOWY

przyjmuje wkładki na rachunek bieżący, na które wydaje na żądanie książeczki, bierze  
do przechowania papiery wartościowe i udziela na nie zaliczek.

Nadto zaprowadzono na wzór instytucyj zagranicznych tak zwane

753

### SCHOWKI DEPOZYTOWE

(Safe Deposits)

Za opłatą 50 do 70 koron rocznie, depozytariusz otrzymuje w stalowej kasie pancernej schowek do wyłącznego użytku pod własnym  
kluczem, gdzie bezpiecznie a dyskretnie przechować można swoje mienie lub ważne dokumenty.

W tym kierunku poczynił Bank hipoteczny jaknajdalej idące zarządzenia.

Przepisy odnoszące się do tego rodzaju depozytów otrzymać można bezpłatnie w oddziale depozytowym.